REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa. Krak. Przedm. 71.
Telefon redakcji . . . 503-59
" administracji 240-15
Prenumerata miesięczna 4 zł. 50
" kwartalna . 13 " 50
Numer pojedyńczy 20 gr.
Rok I. Nr. 266

POLSKA

PISMO CODZIENNE

LISTOPAD
6
ŚRODA
Leonarda
Wschód słońca 6 m 39
Zachód " 16 " 2

Odroczenie sesji sejmowej

30 DNI DO UCISZENIA WZBURZONYCH NAMIĘTNOŚCI

Wczoraj o godz. 11-ej p. premjer doręczył osobiście p. marszałkowi Sejmu i p. marszałkowi Senatu zarządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu na dni 30-ci.

Zarządzenia te brzmią:

— Na podstawie art. 25-go Konstytucji odraczam z dniem 5-ym listopada sesję zwyczajną Sejmu (Senatu) na dni 30. Warszawa, dnia 5 listopada 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) **Ignacy Mościcki.**
(—) **K. Świtalski.**

(Sytuację, jaka się obecnie wytworzyła, omawiamy na stronie 2-iej. Uw. Red.).

* * *

Pierwszem **wrażeniem** powszechnem po otworzeniu sesji było uczucie odprężenia. Kluby zebrały się na narady. Kuluary zaroiły się od posłów, dziennikarzy i urzędników rządowych, asystujących stale przy posiedzeniach sejmowych. Komentowano sytuację.

* * *

W kołach rządowych zapewniano, że odroczenie sesji było jedynem wyjściem, jeśli nie miało dojść do burzliwych zajść. Dodawano, iż nie oznacza ono wcale zamiaru Rządu rozwiązywania Sejmu, albowiem 5 grudnia obrady sejmowe zostaną podjęte.

* * *

Wśród innych natomiast stronnictw kwalifikowano decyzję Rządu bardzo krytycznie. P. P. S. określiła ją jako uchylenie się Rządu od odpowiedzialności przed Sejmem. Str. Nar. widzi w tem paraliżowanie obowiązków, jakie Sejm czekają pod względem pracy budżetowej. Kwestjonowano też celowość odraczania sesji aż o cały miesiąc, gdy dla uspokojenia atmosfery parę dni by wystarczyło. Wreszcie żywą krytykę **wywołał** fakt, iż odroczono sesję przed otwarciem posiedzenia, gdy powszechnie przyjęty jest zwyczaj od czytywania dekretu odraczającego na posiedzeniu Sejmu.

* * *

W każdym razie w dniu 5 grudnia Sejm automatycznie już zbierze się na dalsze obrady. Wedle bowiem art. 25 Konstytucji p. Prezydent Rzplitej może sesję budżetową Sejmu odroczyć tylko raz, do odroczenia zaś ponownego, wymagana jest zgoda większości Sejmu.

Na terenie politycznym

NASTROJE

Na długo już przed wyznaczoną na początek posiedzenia godzinę 12-tą, zbierały się przed Sejmem tłumy publiczności, ciekawej przebiegu zdarzeń. Na galerję dla publiczności wydano wszystkiego tylko 25 **biletów**.

Wewnątrz Sejmu ogromny ruch. Posłowie są obecni w tak silnym komplecie, jakiego już oddawna nie było. Zawiadomieni telegraficznie, przeważnie w ostatniej chwili (w poniedziałek popołudniu), wszyscy jednak pospieszyli stawić się na posterunku.

Niezmiernie licznie reprezentowani są dziennikarze. Oprócz stale bawiących w Warszawie korespondentów pism zagranicznych, przybyło z Berlina i Wiednia kilkunastu korespondentów specjalnych.

W kuluarach, dzięki wydanym zarządzeniom, panuje wzorowy porządek, a sam p. marszałek Daszyński przed godz. 11-tą obchodzi cały Sejm, aby sprawdzić ścisłe przestrzeganie regulaminu. Posłowie za jęci są przeważnie na posiedzeniach, które się odbywają prawie we wszystkich klubach.

Tematem rozmów są przypuszczenia, jak się rozegra przebieg posiedzenia. Zapowiadano, iż bezpośrednio po p. Daszyńskim, który wygłosi przemówienie o znaczeniu parlamentaryzmu w życiu państwowem, zabierze głos p. premjer Świtalski, a później także p. Minister Matuszewski, którego przemówienie zresztą już od czwartku jest wydrukowane w biuletynie PAT. i czeka na chwilę rozesłania do dzienników. Nie wiadomo jeszcze, jak się zachowa B. B., który zapowiedział zgłoszenie wniosku o wyrażenie votum nieufności p. Daszyńskiemu. Prawdopodobnie pod koniec posiedzenia wpłyną również wnioski różnych stronnictw o wyrażenie votum nieufności Rządowi. Słowem — wielki dzień polityczny.

O godz. 11-tej przedpołudniem przybył do Sejmu p. Premjer Świtalski i udał się do kancelarji p. marszałka Daszyńskiego. W parę minut było już powszechnie wiadomo, iż sesja została odroczona.

PRZYGOTOWANIE

Dla zapobieżenia, aby się nie powtórzyły sceny z ubiegłego czwartku, p. Marszałek Sejmu wprowadził w życie od poniedziałku 4 b. m. nowy regulamin porządkowy, obowiązujący odtąd aż do odwołania na całym terenie Sejmu.

Regulamin ten, podany do wiadomości publicznej w formie obwieszczenia, nalepionego przy wejściach, składa się z 11 punktów, które postanawiają, iż na godzinę przed rozpoczęciem każdego posiedzenia, wszystkie wejścia do Sejmu zostają zamknięte i odtąd przed bramę wjazdową mogą przybywać tylko samochody posłów i senatorów, członków Rządu oraz wiceministrów i towarzyszących im sekretarzy, wreszcie członków korpusu dyplomatycznego. Tylko te osoby oraz sekretarze klubów wchodzą głównem wejściem, urzędnicy zaś delegowani na posiedzenia przez pp. ministrów oraz dziennikarze wchodzą dotychczasowem wejściem dla publiczności przez hotel sejmowy.

W dni posiedzeń urząd pocztowy, mieszczący się w Sejmie, jest dla publiczności zamknięty.

Na żądanie funkcjonarjuszów Sejmu i straży marszałkowskiej wszystkie osoby przybywające do Sejmu lub bawiące na jego terenie muszą się legitymować.

W kuluarach mogą przebywać tylko posłowie, senatorowie, ministrowie i wiceministrowie oraz urzędnicy sejmowi.

Straż marszałkowska, uzbrojona w rewolwery, od samego już rana pilnowała przestrzegania nowego regulaminu.

ODROCZENIE SESJI SEJMOWEJ

Jeszcze nie było w Polsce posiedzenia Sejmu, któregoby z tak powszechnem naprężeniem oczekiwano, jak wczorajsze.

Atmosfera polityczna doszła w ciągu dni ostatnich do takiego przeładowania elektrycznością, iż najdrobniejsza sposobność mogła sprowadzić jej wyładowanie.

Powzięta przez p. Prezydenta Rzplitej decyzja odroczenia sesji stanowi w tych warunkach ogromne odprężenie sytuacji. Nie przyszła ona zresztą nieoczekiwanie, już bowiem w poniedziałek wieczorem uważano to wyjście za najprawdopodobniejsze rozwiązanie sprawy.

(Ciąg dalszy na str. 2-iej).

Przed strajkiem na Śląsku

KATOWICE. 5 listopada. (Telefonem).

Dziś **ukazała** się odezwa Generalnej Federacji Pracy, wzywająca robotników **śląskich**, by w dniu 6 listopada **pracy** nie przerywali. Odezwa **przepowiada, że strajk** wobec słabości związków robotniczych skończy się zwycięstwem kapitalistów.

Gen. Fed. Pracy twierdzi, że strajk ma podłoże polityczne i jest próbą sił „przed generalną rozgrywką z rządem państwa polskiego“, jaką mają być wybory samo**rządowe**.

„Zespół Pracy“ ogłosił, że strajk ma trwać dokładnie 24 godzin, t. zn. do czwartku, godz. 6 rano. Uchwała o rozpoczęciu strajku demonstracyjnego zapadła stukilkudziesięciu głosami przeciw trzem. Równocześnie zastrajkują robotnicy przemysłu hutniczo - metalowego.

Wypadki Palestyńskie

a emigracja z Polski

Według zestawień statystycznych wydziału wychodźtwa zamorskiego w Urzędzie Emigracyjnym, ostatnie wypadki w Palestynie nie wpłynęły zupełnie na wychodztwo z Polski do tego kraju. Wprost przeciwnie, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zanotowany został mały wzrost liczby emigrantów do Palestyny, która wyniosła przeszło 400 osób. Przyczyną tego jest brak sił roboczych w Palestynie.

Założenie Kwarantanny w Gdyni

W nowym projekcie preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przewidziano sumę 600.000 zł. na założenie kwarantanny w Gdyni, która czynna ma być już z końcem roku 1930.

W związku z powyższem bawi, jak wiadomo, zagranicą dyrektor departamentu służby zdrowia M. S. W. dr. Piestrzyński, który przeprowadza studja nad organizacją tego rodzaju placówek w państwach europejskich.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustaliło już, zgodnie z konwencjami międzynarodowemi terminy kwarantanny, jakiej poddawane będą osoby przyjeżdżające do Polski drogą morską podejrzane o możliwości zawleczenia choroby za kaźnej. **Kwarantanna tyfusowa trwać będzie 2 tygodnie, na ospę tydzień, dżumę 6 dni, na cholerę 5 dni.** Wobec ustanowienia kwarantanny, zbudowany zostanie w Gdyni szpital przeciwepidemiczny i specjalna stacja bakterjologiczna.

Powrót P. Dewey'a

Wczoraj powrócił do Warszawy z swej podróży do Małopolski Wschodniej i objął urzędowanie amerykański doradca finansowy p. Charles Dewey.

Komunikacja lotnicza z Niemcami

Jeszcze w bieżącym miesiącu podjęte mają być rokowania w sprawie zawarcia eksploatacyjnej umowy lotniczej między Polską a Niemcami. Umowa ta dotyczyć będzie wprowadzenia linji lotniczej Warszawa — Berlin.

Wykorzystywać tę linję będzie zarówno strona polska, jak niemiecka. 3 razy w tygodniu kursowały by na niej samoloty polskie tow. „Lot“ i 3 razy tygodniowo samoloty niemieckiej linji lotniczej „Lufthansa“. Podróż z Warszawy do Berlina trwać będzie około 4 godzin. Uruchomienie komunikacji powietrznej Warszawa — Berlin projektowane jest już wiosną r. 1930.

Unifikacja Chrz. Zw. Zaw.

Podpisanie umowy

Wczoraj podpisano w Warszawie **umowę**, na mocy której **zjednoczyły się chrześcijańskie związki zawodowe Małopolski i Śląska** Cieszyńskiego z Chrz. **Zjednoczeniem** Zawodowem w **Warszawie**. W ten sposób na terenie **dwóch b.** zaborów, rosyjskiego i austrjackiego, chrześcijański ruch zawodowy został już zjednoczony. Powinno to ułatwić obronę przed socjalizmem i komunizmem.

Prezesem zjednoczonych **organizacyj** będzie prawdopodobnie pos. Urbański.

Wielkie ciężary socjalne

W Niemczech 5 miljardów mk.
W Polsce około 300 milj. zł.

Prasa niemiecka ogłasza cyfry, przedstawiające ciężary, które ponoszą Niemcy wskutek ustawy o ubezpieczeniach socjalnych, oraz świadczenia dla ofiar wojny.

W niemieckich kasach chorych ubezpieczonych jest około 21 miljonów ludzi, podczas gdy przed wojną było ich 17 miljonów.

Oprócz tego, państwo niemieckie wypłaca zaopatrzenie 1.800.000 inwalidom, 280.000 wdowom i około jednemu miljonowi sierot.

Ciekawe są cyfry absolutne, które idą na cele powyższe. **Wynoszą one okrągło pięć miljardów marek rocznie,** podczas gdy przedwojną na cele powyższe wydatkowano 1,3 miljarda.

Na same tylko ubezpieczenia społeczne wydatkują Niemcy rocznie 3 miljardy 200 tysięcy marek, które wpłacają pracodawcy i ubezpieczeni. Do tego dochodzą dopłaty państwa w wysokości 302 miljonów.

Wobec tego stanu rzeczy podnoszą się co raz częściej głosy w Niemczech, domagające się reformy systemu ubezpieczeniowego.

W Polsce sprawa ta przedstawia się również ciężko.

Wydatki Skarbu **państwa** w roku 1928/29 wynosiły:

na emerytury 122.704.000 zł. na renty inwalidzkie i pensje 156.711.000 zł., czyli razem 279.415.000 zł.

Echa Polsko-Niemieckiego układu likwidacyjnego

GENEWA. — Prasa genewska komentuje układ likwidacyjny polsko - niemiecki, podkreślając jego doniosłe znaczenie dla polityki międzynarodowej.

„Journal de Geneve“ pisze, że Polska i Niemcy, które zastosowały się do zaleceń planu Younga, wyeliminowały wiele kwestyj drażliwych i przygotowały teren w momencie, poprzedzającym bezpośrednie wznowienie rokowań handlowych. W ten sposób stosunki polsko - niemieckie wchodzą w okres normalizacji. Z punktu widzenia polityki europejskiej należy uważać te posunięcia jako **fakty szczególnie doniosłe,** przyczyniające się do uregulowania **zasadniczego** problematu likwidacji **nastrojów wojennych.**

Czas na refleksję!

CO DALEJ? PSYCHOZA WALKI I RYWALIZACJI

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej odroczył nierozpoczętą sesję zwyczajną parlamentu na dni trzydzieści.

Ponieważ myślą przewodnią tego zarządzenia jest niewątpliwie intencja, aby czas oddziałał kojąco na podniecone nastroje polityczne, nie wróżące nic dobrego rozwojowi naszej wewnętrznej sytuacji — przeto skorzystajmy ze sposobności, aby rozważyć elementy położenia politycznego, szukając w nich wskazówek na przyszłość.

Po ogłoszeniu dekretu Prezydenta o zwołaniu izb prawodawczych na sesję, inicjatywa biegu spraw parlamentarnych należała do samych izb, wzgl. w ramach regulaminów i zwyczajów parlamentarnych — do marszałków izb Sejm i Senat mogły podjąć i prowadzić swoje prace i dlatego formalnie nic nie stało na przeszkodzie, że po dystrakcjach ub. tygodnia posiedzenie Sejmu zostało zwołane na wtorek z normalnym porządkiem dziennym.

Jednakże praca parlamentu bez właściwego udziału rządu jest czemś niezwykle trudnem do pomyślenia i na dłuższą metę utrzymać się nie da. Zachodziło zaś poważne prawdopodobieństwo, że rząd, którego czołowa postać tak zdecydowanie wyraża się o głowie izby poselskiej, może zechcieć być w pracach parlamentu przynajmniej duchowo nieobecny.

Na wyjaśnienie tej sytuacji, w świetle korespondencji Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Daszyńskiego, zgoła się nie zanosiło i groziła sytuacja, że po uruchomieniu prac Sejmu dwa podstawowe czynniki życia państwowego: rząd i parlament mogą siąść do pracy w... dartego orła.

Marsz. Daszyński proponował Prezydentowi Rzplitej dwie alternatywy: rozwiązanie parlamentu (a więc i nowe wybory) lub odwołanie rządu. Acz obie te drogi mają uzasadnienie w prawie i zwyczaju konstytucyjnym, jednak tutaj zastosowania nie znalazły.

Rozwiązanie obecnego Sejmu przekreśliłoby możność skorzystania z uproszczonego trybu zmiany konstytucji, przewidzianego w art. 125 konstytucji marcowej, którą to możliwość obóz rządowy pragnął gorąco wyzyskać. Zgłosił przecież konkretny projekt rewizji ustawy ustrojowej i kategorycznie domagał się wzięcia go pod rozprawy. Wolno więc wnioskować, że w tych warunkach rozwiązanie parlamentu musi być przez tę stronę rozważane, jako krańcowa ostateczność, i to tembardziej, że ryzyko wyborów mogłoby być obecnie większe, niż na wiosnę 1928 r. Opozycja ma przecież w odwodzie atuty niedokończonej sprawy b. min. Czechowicza i kryzysu gospodarczego, co znacznie ułatwiłoby jej agitację.

Ustąpienie rządu? Brakowało formalnego powodu: uchwalenia wniosku o votum nieufności, a zresztą wszakże to jest kwestja prestige'u, która po wydarzeniach ostatnich dni nabrała na sile. No, i poza tem, któż może się w środowisku opozycji łudzić, że ustąpienie rządu miałoby treść zmiany regime'u? Sam marsz. Daszyński, suggerując tę myśl głowie Państwa, walczył tylko o pozory, o pozory zgoła nieistotne.

Była jeszcze inna droga: zawieszenie praw parlamentu i oktrojowanie nowej konstytucji!

Zapewne — tak! Jeno, że nawet gdyby przyjąć, iż takie plany — poza grupą „Słowa" wileńskiego — mają zwolenników, to ta droga zależy już wyłącznie od woli Marsz. Piłsudskiego. Mimo wielokrotnych sytuacyj, w których to wyjście rozważano w pewnych kołach opinji, jako nieuniknione, rzeczywistość sprawiała zawód. W tej dziedzinie wszelkie proroctwa są bez wartości...

Skończyło się na odroczeniu sesji. Że to jest półśrodek, nikt wątpić nie może. Być może, iż czas uciszy rozegrane namiętności i przywróci głos rozsądkowi, który, wspomagamy coraz bardziej potężniejącym głosem opinji społecznej, odnajdzie zatarte w tumulcie wydarzeń politycznych ślady dróg państwowej racji stanu i na te drogi skieruje nasze głęboko wstrząśnięte życie państwowe.

Być może...

Należy uczynić wszystko, aby czas refleksji został należycie wykorzystany. Należy go wyzyskać dla ostatecznego przeanalizowania sytuacji i jej elementów oraz przygotowania warunków dla pracy państwowej, której dzisiejszy zamęt i marazm absolutnie nie sprzyja.

Zwłaszcza za wszelką cenę należy zabiegać o to, aby wyeliminować z procesów życia państwowego tak przemożny dzisiaj wpływ psychozy walki i rywalizacji. Na tych szlakach nie mogłoby nas czekać nic, oprócz rozkruszania się sił i zacierania idei państwowej.

Przegląd prasy

WOBEC... ANTRAKTU

Napięte oczekiwanie, w jakiem stolica, a z nią kraj cały, przeżyła ostatnie dni, a zwłaszcza poniedziałek, poprzedzający dzień pierwszego (zapowiedzianego!) posiedzenia Sejmu, znalazło mocne odbicie w prasie stołecznej.

Mimo, iż zaczęło się wszystko tylko w sieni Sejmu, rozogniona myśl gorączkowo snuła barwne wizje ławiny wielkich wypadków, które miały przyjść. Od kwestji manifestacji oficerów w Sejmie przerzucano harpuny myśli na grunt problemów ustrojowych.

UPIORY XVII STULECIA

„Kurjer Poranny" rzuca obszerne cytaty historyczne o polskim bezrządzie przedrozbiorowym i przez analogję zdąża do konkluzji, że

— *ustrój państwa taki, jaki został ustanowiony ustawą z 1921 roku, pomimo pewnych korektur wprowadzonych w celu wzmocnienia władzy zwierzchniej w roku 1926, nie da się żadną miarą utrzymać, jeżeli nie mamy popaść w stan najzupełniejszego bezrządu. Dawna szlachecka teorja, że „Polska nierządem stoi", że „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie", teorja pozornie „demokratyczna" wyzyskiwana przez oligarchję możnowładczą dla utwierdzenia swojej swawoli i swojej przewagi nad władcą państwa, przeszła atawistycznym fatalizmem na nowożytną oligarchję „klubowej" demagogji partyjnej. Siedemnasty wiek ze wszystkiemi jego klątwami odżył w bolesnej karykaturze.*

NA SKRAJNEJ LEWICY...

„Robotnikowi" skonfiskowano artykuł wstępny. Co tam być mogło, pośrednio dowodzi tego tytuł wezwania do robotników:

— Robotnicy! Bądźcie gotowi!

ZA WSZELKĄ CENĘ!

Nakaz zmiany ustroju podkreśla też i *„Gazeta Polska"*, kótra przypomina krew maja 1926 i stwierdza, że zamach stanu

— *miał na celu naprawę ustroju państwowego Rzeczypospolitej. Zwycięstwo osiągnięte zostało kosztem krwi. Krew ta wymaga usprawiedliwienia — t. j. osiągnięcia celu, na który ofiarowana została. Przewrót, który rezygnuje z osiągnięcia celów, jakie postawił sam sobie — zabija się moralnie, niszczy swój historyczny sens i znaczenie. I dlatego ze swej drogi zasadniczej zejść nie może. Ani nie może być z tej drogi cofnięty takiem, czy innem głosowaniem. „Wybory", jakie się odbyły na ulicach Warszawy w maju roku 1626 — nie zostaną przekreślone przez żadne inne wybory, dopóki cel zamachu majowego nie zostanie osiągnięty.*

Poczem konkretyzuje w sposób dość przejrzysty:

— *Ustrój Rzeczypospolitej będzie zmieniony i wzmocniony. Na jakiej drodze będzie to uskutecznione — zadecyduje zachowanie się tych, których prawa muszą ulec ograniczeniu. Mają oni jeszcze trochę czasu do namysłu.*

Brzmi to groźnie!

ŚWIAT NA TO PATRZY!

„Kurjer Warszawski" z ogromną słusznością zwraca uwagę, że nawet

— *te koła na Zachodzie, które nam są życzliwe, z najwyższym niepokojem patrzą na to, co się dzieje w Polsce; te zaś, które chętnie stwierdzają rozwój naszych kłopotów wewnętrznych, nie umieją się powstrzymać od „Schadenfreude". Jednakże nawet niektóre pisma niemieckie występują już z rozsądnemi upomnieniami.*

Poczem, uważając odroczenie sesji za antrakt w polskiem „widowisku", przeznaczony na odsłonięcie, wywodzi z troską o sprawę publiczną:

— *Byłoby to świadectwem szczególnych upodobań do iluzji, gdyby się twierdziło, że to, czego nie mógł dokonać 3 i pół-letni okres czasu, będzie załatwione w ciągu jednego miesiąca.*

Ale w polityce, dotyczącej fundamentalnych i najżywotniejszych interesów państwa, nigdy nie należy się oddawać ostatecznemu sceptycyzmowi.

Trzeba tedy wierzyć, że zadekretowany dziś miesiąc przerwy będzie wyzyskany przez wszystkie w kraju żywioły zrównoważone na rzecz starań o prawdziwe uspokojenie wzburzonych umysłów i wyperswadowania im postanowień, mających cechę cięć cesarskich. Nie potrzeba zaś pod tym względem dużo wyobraźni i szczególnej siły djalektycznej. W razie zwycięstwa dążeń ekstremistycznych „wstrąs" byłby — wcześniej czy później — nieuchronny i dla ekonomji, a nawet może dla bezpieczeństwa samego państwa złowrogi. Tylko dzieci polityczne tego dojrzeć nie potrafią.

CISZEJ, NERWY!

Do jakiego stopnia nerwy były w tych dniach rozhuśtane, o tem świadczy głos spokojnego zazwyczaj *„A.B.C."*

— *w obliczu rozpaczliwego impasu, w jakim znalazła się polityka polska, jesteśmy zdania, że każde wyjaśnienie, które w taki czy inny sposób wypełni przepaść między prawem, a stanem faktycznym będzie lepsze od obecnego stanu.*

W tę lub w inną stronę — byle nie w głąb impasu.

No, no! Cóż za desperacja. Cóż za determinacja!

Ciszej, nerwy....

Mózgi i serca — do pracy!

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

NA TERENIE POLITYCZNYM

SPRAWA UCHWALENIA BUDŻETU

Agencji PID wyjaśniają, że wobec odroczenia sesji sejmowej, prace budżetowe Sejmu będą musiały być prowadzone w szybszem tempie. Termin 3-miesięczny, jaki pozostaje ciałom parlamentarnym dla załatwienia budżetu jest, jak wykazała dotychczasowa praktyka sejmowa, zupełnie wystarczający. Gdyby jednak zaszły nieprzewidziane przeszkody, preliminarz budżetowy Państwa musiałby być przyjęty w formie przedłożenia rządowego. W razie odmowy parlamentu przyjęcia przedłożenia rządowego przy braku innej możliwości załatwienia budżetu, jak utrzymują w kołach politycznych, musiałoby nastąpić rozpisanie nowych wyborów.

Zatwardziałe serce faraona

BADANIA LEKARSKIE POTWIERDZAJĄ SŁOWA STAREGO TESTAMENTU

Lord Moynihan, przewodniczący królewskiego kolegjum lekarzy, wygłosił w Leeds odczyt, w którym udowadniał, dlaczego faraon miał „zatwardziałe serce" podczas prześladowania Żydów w Egipcie za czasów Mojżesza. Przedstawił on fotografję ciekawych śladów, pozostałych po operacjach, dokonywanych tysiąc lat przed narodzeniem Chrystusa oraz szczątki serca faraona.

Prelegent oświadczył, że szczątki serca, dzięki zabalsamowaniu, zachowały wszystkie naczynia w stanie tak dobrym, że można było dokonać na nich sekcji lekarskiej i ustalić wszystkie zmiany, wywołane przez choroby.

Dla lepszego unaocznienia doktór, który przeprowadzał operację, demonstrował jej wyniki obok fotografji normalnego serca dzisiejszego człowieka.

Okazuje się, że faraon cierpiał na chorobę, która ma wiele cech wspólnych ze znaną powszechnie sklerozą. Przy tej chorobie sole wapienne osadzają się na ścianach serca i naczyń krwionośnych i czynie je nieelastycznemi i twardemi. Zmiany te w sercu powodują również duży wpływ na psychikę chorego, wyrażające się przedewszystkiem w pesymistycznem usposobieniu, zgryźliwości i nieufności do otoczenia.

W zestawieniu z tem stają się zrozumiałe słowa Biblji: „I Bóg spowodował, że stwardniało serce faraona i nie usłuchał on prośby ich".

W ten sposób, kończył lord Moynihan, mamy materjalny dowód, na podstawie wyników sekcji, że słowa Starego Testamentu opierają się na faktach, stwierdzonych anatomicznie.

Tardieu uzyska większość

PARYŻ, 5 listop. — W kuluarach izby panuje przekonanie, że rząd uzyska większość głosów, gdyż prawdopodobnie pewna liczba deputowanych powstrzyma się od głosowania. (PAT).

Nierealność „piatiletki"

WYSIŁKI KOMUNISTÓW DLA UPRZEMYSŁOWIENIA KRAJU

Stalin postanowił w ciągu lat pięciu doprowadzić Sowiety do dobrobytu. Obrał sobie drogę industrjalizacji, jako wiodącą do celu.

Na czem polega plan industrjalizacyjny?

Na

cele uprzemysłowienia rolnictwa rosyjskiego i przemysłu wyznaczono 73 miljardy rubli.

Z ogólnej sumy — 48 miljardów zostanie zużyte na cele przemysłu, i to głównie ciężkiego. Plan przewiduje wybudowanie między innemi kilka wielkich centrali elektrycznych, któreby zasilały prądem przemysł rosyjski.

Na uprzemysłowienie rolnictwa przeznaczono 25 miljardów rubli. Będą one użyte na odbudowę wsi oraz na narzędzia rolnicze. Zwłaszcza na ten drugi cel dużo Sowiety przeznaczają pieniędzy, podjęli bowiem walkę z „kułakami".

Początkowo drogą wysokich podatków zmuszali oni chłopów do porzucania gospodarstw swych, a zapisywania się do komun wiejskich, obecnie zaś, jak doniosły pisma, Sowiety uznając w chłopie rosyjskim głównego przeciwnika ustroju sowieckiego, *postanowiły przeprowadzić zniesienie nawet tytularnej dzierżawy ziemi przez chłopów na rzecz komun wiejskich.*

Celem rozwijania komun wiejskich i folwarków państwowych Sowiety sprowadzały bogate narzędzia rolnicze i stosowały przy uprawie wszelkie dostępne meljoracje, organizowały kursy techniki rolniczej po wsiach, zwiększyły ilość szkół rolniczych i t.p. Wystarczy powiedzieć, że

16 proc. wyprodukowanych traktorów w Stanach Zjednoczonych A. P. zostało eksportowanych do Rosji.

Zamierzenia, o których mowa, zostały już przed rokiem postanowione i podjęta też jest ich realizacja.

Owe 73 miljardy rubli mają powstać z następujących źródeł:

6 i pół miljarda pożyczka wewnętrzna, powiększenie kredytów zewnętrznych o 143 proc., nowe podatki, akcyzy oraz zwiększone zyski z przedsiębiorstw państwowych.

W tej ostatniej pozycji Sowiety spodziewają się osiągnąć wyższe zyski przez wzmożenie wydajności pracy robotników w przedsiębiorstwach przemysłowych. Ponadto mają nadzieję, że kopalnie soli potasowych, jakie niedawno odkryli nad Kamą, dopływem Wołgi, dadzą im poważny dochód.

Ponieważ upłynęło już pół roku od czasu realizacji planu, przypatrzmy się osiągniętym rezultatom.

W budżecie na rok 1928-29 dochody przewidziano na 7 miljardów 716 miljonów rubli, z czego zostało pobranych 3.700 miljonów, czyli prawie 48 procent.

Podatki bezpośrednie dały 47 proc. preliminowanej na cały rok sumy, takie same rezultaty osiągnięto w podatkach pośrednich i cłach.

Dochody z kolei wynoszą 52 proc. preliminowanej sumy z pożyczek państwowych 57 proc.

Zawiodły dochody poza fiskalne, t. j. z przedsiębiorstw państwowych.

Ale pomimo to przeznaczono na finansowanie gospodarstwa narodowego 430 miljonów rubli więcej w pierwszem półroczu b. r., niż w roku ubiegłym, z czego rolnictwo otrzymało 59 proc. całorocznej preliminowanej sumy, a przemysł i handel zaledwie 49 proc.

Pomimo, że przemysł sowiecki rozwija się i eksport wzrasta, to jednak przeprowadzone ankiety wskazują, że *rezultaty zakreślonego planu na rok bieżący są niedostateczne.*

Zwłaszcza nadzieje na zyski większe, jakie miały powstać przez wzrost wydajności pracy, całkiem zawiodły. Koszta produkcji, o których zmniejszenie Sowiety zabiegają, a na czem też cały plan dobrobytu komunistycznego jest oparty, nie zmniejszyły się.

W dziedzinie rolnictwa dotąd rezultaty są niepewne. Pomimo wysokich nakładów kapitałów komuny wiejskie nie mogą się pochwalić znaczniejszym wzrostem wydajności gleby. Raczej odniosły one sukces w dziedzinie rozszerzenia terenów uprawy.

Wszystko zatem przemawia, że pomimo olbrzymich wysiłków

dogmat komunistów Rosji zachwiać się musi,

a „piatiletka" do wymarzonego raju w Sowietach nie doprowadzi.

Ks. Dr. A. Roszkowski.

UDRŻAL FORMUJE GABINET

PRAGA, 6.11. — W związku z dokonanym ostatecznie rozdziałem mandatów premjer Udrżal rozpocznie w bieżącym tygodniu oficjalne narady nad utworzeniem nowego rządu. Dotychczas premjer prowadził te narady *nieoficjalnie*, naradzając się z poszczególnemi osobistościami zarówno ze stronnictw dotychczasowej koalicji rządowej, jak i ze stronnictw socjalistycznych. Pertraktacje prowadzone będą z każdem ze stronnictw socjalistycznych z osobna. Wedle prasy lewicowej, partje socjalistyczne nie mają występować przeciwko udziałowi, w rządzie którejkolwiek partji, jedynie wysuną podobne argumenty, czy udział tego lub innego stronnictwa w koalicji nie będzie miał niepożądanego wpływu na tok prac państwowych.

Ukazały się tu wiadomości, że na przyszłego ministra Skarbu upatrzony jest kilkakrotny poprzedni kierownik tego resortu dr. *Englisch.*

II MIĘDZYNARODÓWKA ZWALCZA TRAKTAT WERSALSKI

BERLIN, 6 listopada. — Biuro Wolffa donosi z Hamburga, że w hamburskim domu związków robotniczych wygłosił b. belgijski minister Vandervelde przemówienie, w którem m. in. oświadczył, że socjalistyczna międzynarodówka w dalszym ciągu zwalcza Traktat Wersalski, uważając go nie za pakt, lecz za dyktat. Również rządy poszczególnych państw, zdaniem p. Vanderveldego, zaakceptować miały ten pogląd. Pewien postęp można stwierdzić od czasu zawarcia Traktatu Wersalskiego, niemniej jednak wyniki ostatniej konferencji haskiej nie odpowiadają jeszcze życzeniom i żądaniom międzynarodówki socjalistycznej. (PAT).

ZWOŁANIE REICHSTAGU

Załatwienie sprawy plebiscytu

BERLIN. 5 listopada. — „Deutscher Zeitungdienst" donosi, iż rząd niemiecki zamierza zwołać Reichstag w terminie wcześniejszym, niż w drugiej połowie listopada.

Powodem tego ma być zamiar rządu, ażeby załatwić możliwie jak najwcześniej sprawę plebiscytową. Niezwłocznie po zebraniu się Reichstagu, rząd zamierza przedłożyć projekt ustawy zgłoszony przez nacjonalistów. (PAT).

Czeska strefa w porcie hamburskim

Nie wyklucza możliwości i dla Gdyni

Berlin. (Tel. wł.). 5 listopada. — W Hamburgu ogłoszono urzędowy komunikat o pomyślnem zakończeniu rokowań w sprawie strefy czeskiej w porcie hamburskim.

Według tego komunikatu senat m. Hamburga wydzierżawia republice czechosłowackiej pewne tereny na lat 99 stosownie do artykułu 364 Traktatu Wersalskiego.

(Wydzierżawienie strefy w Hamburgu, z którym Czechosłowacja jest złączona najkrótszą drogą wodną — Łabą, nie wyklucza możliwości, że Gdynia odegra poważną rolę w handlu zagranicznym Czechosłowacji. Uw. Red.).

FALA NIEPOKOJÓW W PALESTYNIE

Pancernik angielski na wodach palestyńskich. Agitatorzy arabscy. Strejk powszechny Arabów.

PARYŻ. 6 listop. — Korespondent Matina donosi z Londynu, że pancernik Ramillies opuścił Maltę, kierując się ku Palestynie, gdzie obawiają się nowych rozruchów.

Pancernik zatrzyma się w Jaffie. Ma to być środkiem zabezpieczającym, którego zażądały władze angielskie, ze względu na proklamowany przez Arabów strejk powszechny z okazji 12-ej rocznicy ogłoszenia deklaracji Balfoura.

Spodziewają się, że sama obecność pancernika Ramillies na wodach palestyńskich wpłynie uspokajająco na podnieconą ludność.

Wiadomości, nadchodzące z różnych prowincyj, stwierdzają, że w wielu środowiskach agitatorzy arabscy podburzają ludność do nowych ataków przeciwko Żydom.

Według innych wiadomości Jerozolima przedstawiała w ubiegłą sobotę niezwykły widok, wskutek tego, że w dniu szabatu jednocześnie wypadł pierwszy dzień strejku Arabów.

Wszystkie prawie sklepy były zamknięte, a z domów arabskich i meczetów zwieszały się czarne flagi. Na murach widniały napisy: „Precz z deklaracją Balfoura!"

Dzień cały przeszedł jednak bez żadnego wypadku.

W Jaffie, Haifie i innych miastach wszędzie panował całkowity zastój pracy. W Haifie tłum Arabów, złożony z 1000 ludzi chciał urządzić manifestację, lecz policji udało się sytuację opanować.

Ambasador Wielkiej Brytanji

WRĘCZYŁ LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE

Wczoraj w południe odbyła się uroczystość wręczenia P. Prezydentowi Rzeczypospolitej listów uwierzytelniających przez pierwszego ambasadora W. Brytanji, sir Erskine.

Ambasador angielski przyjechał na Zamek w otoczeniu szwadronu szwoleżerów.

Na czele jechało 4 trębaczy na białych koniach, dalej półszwadron szwoleżerów, auto zamkowe, w którem jechał ambasador z szefem protokółu dyplomatycznego M. S. Z., dyr. Romerem i adjutantem P. Prezydenta kpt. Suszyńskim, drugi pół szwadron szwoleżerów oraz auta ze świtą p. ambasadora. Koło kolumny Zygmunta trębacze odegrali fanfary, gdy zaś orszak wjeżdżał na dziedziniec zamkowy orkiestra 30 p. p. odegrała angielski hymn narodowy, a bataljon 36 p. p. sprezentował broń.

W sali Tronowej powitał p. ambasadora Min. Zaleski w towarzystwie urzędników MSZ. oraz członków Domu Cywilnego i Gabinetu Wojskowego P. Prezydenta. Po krótkiej rozmowie Min. Zaleski przeszedł z ambasadorem i świtą do sali Rycerskiej.

Pułk. Głogowski zawiadomił p. Prezydenta Rzeczypospolitej o przybyciu ambasadora, poczem w sali Rycerskiej odbyło się wręczenie listów uwierzytelniających.

Przemówienie ambasadora sir Erskine.

„Panie Prezydencie! Mam zaszczyt przedstawić Waszej Ekscelencji listy, któremi Król, mój Najłaskawszy Władca, raczył akredytować mnie jako ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego przy Rzeczypospolitej Polskiej.

Zaledwie dwa lata upłynęło od czasu kiedy miałem zaszczyt przybycia do tego kraju, jako Minister Pełnomocny Jego Królewskiej Mości, ale ten czas wystarczył mi, aby ocenić wysokie zalety i cnoty narodu polskiego i odczuć głęboko niegdy niezawodną kurtuazję i uprzejmość, z któremi się wszędzie spotykałem. Jest to więc dla mnie przedmiotem szczególnej dumy i zadowolenia, że zostałem wybrany, aby zająć stanowisko pierwszego ambasadora brytyjskiego, akredytowanego w Polsce od czasów Króla Jana Sobieskiego, 250 lat temu.

...Mogę zapewnić Waszą Ekscelencję, że w mojej roli będę w dalszym ciągu czynił wysiłki, aby popierać rozwój najserdeczniejszych stosunków pomiędzy Polską a Imperjum Brytyjskiem — ufam, że Wasza Ekscelencja zechce współpracować ze mną w tem zadaniu.

Korzystam z tej sytuacji aby wyrazić serdeczne życzenia osobistej pomyślności zarówno Waszej Ekscelencji, jak również życzenia dobrobytu i wielkości Rzeczypospolitej Polskiej".

Odpowiedź p. Prezydenta

Pan Prezydent odpowiedział następującemi słowy:

„Panie Ambasadorze!

Przyjmując z rąk Waszej Ekscelencji listy, które akredytują go w charakterze Ambasadora Jego Królewskiej Mości Króla Wielkiej Brytanji, pragnę przedewszystkiem podziękować Panskiemu Najdostojniejszemu Monarszy za dowód przyjaźni dla naszego kraju jaki widzę w postanowieniu by nadal przy Głowie Państwa Polskiego przebywał stale osobisty Jego Przedstawiciel w charakterze Ambasadora. Z najwyższem też zadowoleniem przyjmuję wyznaczenie na to zaszczytne stanowisko Waszej Ekscelencji, którego wybitne zalety poznałem przez ubiegły dwuletni okres sprowawania przez Niego misji Posła Wielkiej Brytanji w Warszawie.

Jak to słusznie Pan podkreślił, podniesienie równoczesne do rangi ambasad wzajemnych przedstawicieli dyplomatycznych Polski i Wielkiej Brytanji stwierdza ponownie wagę, jaką oba państwa przywiązują do zacieśnienia istniejących szczęśliwie między nami stosunków. Zbliżenie to przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia i rozszerzenia współpracy gospodarczej naszych krajów, co zaważy niechybnie na dalszym rozwoju gospodarczym Europy, dążącej we wspólnym wysiłku ekonomicznym poszczególnych narodów do rekonstrukcji równowagi, naruszonej przez długie lata Wielkiej Wojny".

Po przemówieniach Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił Ambasadorowi prywatnego posłuchania w Sali Marmurowej. Po skończonej audjencji Ambasador odprowadzony został z temi samemi honorami, jak przy przybyciu, poczem orszak ułormował się w tym samym porządku, jak poprzednio. Po skończonej uroczystości orszak powrócił do gmachu Ambasady.

Na manowcach odszczepieńca

List głowy marjawitów Kowalskiego do Biskupów polskich o rzekomej chęci jedności z Kościołem.

Przewódca sekty marjawickiej Jan Marjan Michał Kowalski po daremnych próbach połączenia się z Cerkwią prawosławną, w ostatnim wydaniu tygodnika marjawickiego **„Królestwo Boże na Ziemi"**, ogłosił list otwarty „do Prymasów, Metropolitów, Arcybiskupów i Biskupów polskich", w którym wzywa do zgody i jedności, nie wyrzekając się jednakże błędów swej sekty.

Kowalski w liście tym przytacza ciekawy list sługi Bożego ś. p. Ojca Honorata Kapucyna do marjawity Gołębiowskiego, b. kapłana katolickiego, pisany w 1914 r.

O. Honorat surowo karci marjawitów, nawołuje ich do powrotu na łono Kościoła Powszechnego, oświadczając im, że w razie pojednania się z Kościołem, władza duchowna da księżom marjawickim możność zamieszkania w klasztorze i obserwowania reguły franciszkańskiej.

Dalej opowiada Kowalski, że w 1927 r. czynił już próby za pośrednictwem „jednego z naszych (marjaw.) ojców" nawiązanie stosunków z Kościołem Rzymskim. Sprawa oparła się o ks. Nuncjusza, który rzekomo wówczas miał powiedzieć:

— Penitus, radicitus, haec secta delenda est et presertim dux eius Kowalski („całkowicie, z korzeniem ta sekta musi być zniszczona, a przedewszystkiem jej przewódca Kowalski").

Jak rozumie Kowalski powrót do „jedności" z Kościołem, świadczą następujące słowa listu otwartego:

— O powrocie naszym do poddaństwa i uległości hierarchji Kościoła Rzymskiego, o czem marzył Czcigodny O. Honorat, jak sami wiecie. Najmilsi Ojcowie i Bracia, mowy być nie może. Dlaczego? Bo.... nie możemy być obłudni i udawać wiarę w takie dogmaty, o których nieprawdziwości przekonaliśmy się na samych sobie, wskutek potępienia przez Rzym sprawy naszej.

Dalej Kowalski powołuje się na przytoczone wyżej słowa ks. Nuncjusza.

A więc marjawici, chcąc rzekomo jedności, **odrzucają jednocześnie dogmat nieomylności Papieża** w rzeczach wiary i moralności.

Następnie list zawiera **„warunki zjednania"**, polegające na zachowaniu organizacji marjawickiej z 33 kapłanami i arcybiskupem bez prawa otwierania nowych parafij.

§ 6 warunków brzmi:

— Arcybiskup marjawitów pozostaje w jedności z Kościołem katolickim na zasadach przyjętych przez sobory powszechne i tradycje pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Więc marjawici uznają uchwały soborów powszechnych, lecz o tyle, o ile im to dogodne.

Najciekawszym jest § 10 (ostatni) tej treści:

— Związek pokrywa milczeniem wszelkie mające się ujawnić upadki osób duchownych i niedopuszcza żadnych dyskusyj i spraw na temat swych wierzeń i zapatrywań religijnych.

Zatem i praktyki marjawickie, ujawnione, chociażby, na procesie płockim, mają trwać nadal, cieszące się sui generis „autonomją" i bezkarnością.

W końcu Kowalski zastrzega się, iż krok ku „jedności" nie jest podyktowany upadkiem marjawityzmu „wobec wytaczanych mu spraw sądowych", ale... tylko szczerością...

Oczywiście Episkopat Polski nie może przyjąć pod skrzydła Kościoła odszczepieńców, którzy nie chcą wyrzec się swych błędów, a domagają się ich usankcjonowania. Marjawici dobrze wiedzą, że mają jedną drogę: wyrzeczenie się horezji i pokut za swe ciężkie winy.

Zresztą, Episkopat nie może uznawać hierarchji marjawickiej, wiodącej rodowód swój z Utrechtu, od starokatolików, nie pozostających w jedności z Namiestnikiem Chrystusa i Kowalski napróżno mniema, że w liście swym przemawia do równych sobie.

List otwarty potrzebny był, widocznie, Kowalskiemu dla tumanienia jego „owieczek", którym będzie twierdził, że chciał pojednać się z Kościołem, ale Biskupi polscy odtrącili jego rękę. Milczeć zaś będzie dlaczego odtrącili. List jest jednak świadectwem, że sekciarze płoccy tracą grunt pod nogami.

L. R.

KURS DUSZPASTERSKI

300 KSIĘŻY Z CAŁEJ POLSKI

Dnia 4 b. m. rozpoczął się w Warszawie kurs duszpasterski.

Kurs otworzył sam Arcypasterz archidiecezji warszawskiej, J. Em. ks. Kardynał Kakowski, witając dostojnych gości: J. Em. ks. Kardynała Prymasa Hlonda, J. Em. ks. Arcybiskupa Sapiehę, ks. Biskupa polowego Galla i przybyłych na kurs ze wszystkich stron kraju księży. W dobitnych słowach podkreślił dostojny mówca znaczenie kursów duszpasterskich wogóle i tego trzeciego z rzędu kursu w szczególności.

Pierwszy referat na temat „ROLA DUSZPASTERZA W WIĘKSZEM MIEŚCIE", wygłosił ks. prał. Dr. Antoni Borowski, prof. Uniw. Warsz.

W drugim dniu kursu wygłoszono referaty ściśle według podanego poprzednio programu.

Wieczorem odbył się w sali Konserwatorjum koncert religijny pod kierownictwem ks. prof. Nowackiego i p. B. Rutkowskiego.

W kursie bierze udział około 300 kapłanów ze wszystkich prawie diecezyj Rzeczypospolitej.

OBRONA KOŚCIOŁA

Konkurs Związku Ziemian

Zarząd Główny Związku Ziemian zawiadamia osoby zainteresowane, że termin składania prac konkursowych na broszurę apologetyczną (obrona Kościoła) przesunięty został do dnia 1-go lutego 1930 r.

Jednocześnie został ustalony następujący skład sądu konkursowego:

1) O. Jan Kanty Pawelski, 2) Ks. prof. Wilhelm Michalski, 3) p. Marja Rodziewiczówna, 4) Prof. Oskar Halecki, 5) Pos. Tadeusz Świecki. (KAP.)

KS. PRYMAS DO HARCERZY

Z powodu ataków na Harcerstwo

W Strażnicy Harcerskiej ukazało się następujące wezwanie J. Em. Ks. Prymasa Hlonda:

Drogi Harcerzu Polski!

Byłeś dotąd radością i dumą społeczeństwa, boś był jednym z najprawdziwszych wyrazów niesfałszowanej duszy polskiej. Umiłowałeś Naród miłością gotową do każdej służby i ofiary, szanowałeś jego przeszłość, czciłeś jego świętości, żyłeś dla jego potęgi i szczęścia.

Podbijałeś wszystkich ujmującym blaskiem swej pięknej duszy, porywającą aureolą serdecznej wiary, naturalną swobodą i szczerością swej postawy.

Nie wdawałeś się w spory, nikomu się nie narzucałeś, ale zarazem szanowałeś siebie i chciałeś być sobą wszędzie i zawsze. Byłeś Polakiem w Polsce i zagranicą.

Byłeś katolikiem i jako Polak i jako Harcerz, katolikiem w codziennych obowiązkach życiowych, w drużynie i w obozie.

To stanowiło twą chlubę i urok.

Dziś troskam się o ciebie. Lękam się o twoje katolickie prawa w harcerskich szeregach i obawiam się, by cię nie pokłócono z innymi. Bo podobno dla harcerstwa masz się wyrzec swobody religijnej i prawa do swych wierzeń i do swej modlitwy. Podobno praktyka wiary ma być wzbroniona jako grzech przeciw duchowi harcerskiemu, a głębsze przekonanie katolickie stanowić ma dowód twej harcerskiej niezdatności. Podobno idea harcerska stanie w poprzek myśli Chrystusowej, a ty, drogi Harcerzu, będziesz musiał wybierać między ideałem ewangelicznym, a ideą harcerską, między etyką katolicką, a nową zasadą skautowską, między dzisiejszym poziomem polskiego ducha harcerskiego a harcerstwem sprowadzonem do antykościelnych haseł masońskich.

Wiem, że gdy pustym, zwodniczym frazesem przemówi do ciebie pokusa, nie znieprawisz się ani fałszem, ani słabością. Wierzę, że w każdej rozterce wewnętrznej szukać będziesz rozwiązania wątpliwości w swem katolickiem sumieniu Polaka. Napór laicyzmu na twe drużyny wzmocni ich ducha i zbliży je jeszcze więcej do Kościoła. A gdyby ci nawet ostateczność narzucono, dowiedziesz, że Harcerstwo Katolickie ani w szlachetności, ani w tężyźnie, ani w służbie dla Narodu nikomu nie ustąpi.

Na te harce serdecznie czule ci błogosławię.

PRZECIW HODUROWCOM

Na 6 akademjach katolickich w dniu 27 października katolicy m. Bydgoszczy uchwalili między innemi następującą rezolucję:

— Z oburzeniem przyjęła katolicka opinja publiczna m. Bydgoszczy pogłoskę, podawaną przez prasę, że przywódca tutejszej sekty hudorowców ma tu, w Bydgoszczy, odebrać świętokradzko pseudo - święcenia biskupie. Byłoby to niesłychane zdeptanie wysokiej godności apostolskiej.

Zważywszy to, my, katolicy, oświadczamy z całą stanowczością, że żadną miarą nie ścierpimy, ażeby w mieście naszem, nawskroś katolickiem, jak to wyraźnie okazały wybory do Rady Miejskiej, miało się odbyć bluźniercze sponiewieranie dostojnej godności biskupiej przez sektę hodurowców.

· Wzywamy władze kompetentne, ażeby na podstawie Konkordatu wzięły w obronę Kościół katolicki i nie dopuściły hodurowcom, sekcie niezalegalizowanej przez Państwo, spełnić nic podobnego bluźnierstwa.

Ludzie i ich czyny

OKRADZIONO DIOGENESA

Meksyk ma wyrobioną markę jako kraj bandytów i złodziei.

Pewien literat francuski opowiada następujące wydarzenie.

Płacąc rachunek w restauracji, położył on obok siebie na krześle czytaną przed chwilą gazetę.

Kiedy następnie sięgnął po nią, gazety już nie było. Zwraca się więc do kelnera z zapytaniem, gdzie się podziała:

— Ukradziono mi ją.

— Być może! — odpowiada flegmatycznie kelner.

— Ale też umieją u was kraść!

— To jedyna rzecz doprowadzona u nas do mistrzostwa, — odpowiada z dumą kelner.

Pisarz ten opowiada anegdotę.

Jechałem — powiada — pociągiem. Obok mnie siedział starszy jegomość dziwnie ubrany. Zainterpelowałem go, kto jest, dokąd jedzie.

— Jestem Diogenes.

— I wciąż szuka pan człowieka?

— Tak, ale ukradziono mi latarnię. Ci Meksykanie godni są podziwu. Wszyscy powinni siedzieć w więzieniu.

* * *

CHCĄ STWORZYĆ RODZINĘ

Fundacja tanich mieszkań Wawelberga i Rotwanda wybudowała przy ul. Bema dom czynszowy, liczący 228 izb.

Ogłoszono zapisy na podnajem. Cena mieszkań, zaznaczyć trzeba, bynajmniej nie była niska. Za 2 pokojowe mieszkanie 141 zł. miesięcznie.

A jednak zgłosiło się 2000 kandydatów.

Zgłaszali się najrozmaitsi ludzie. Przyszła też młoda para O.

— Panie sekretarzu. Niech pan uwzględni koniecznie to podanie. Chcemy się pobrać, nie mamy gdzie zamieszkać.

— Widzą państwo, musimy najpierw dostarczyć mieszkań licznym rodzinom.

— My też chcemy stworzyć rodzinę.

— Trudno, państwo poczekają.

— Każe czekać! — mówi „ona" do „niego" z bladym uśmiechem, błąkającym się na pograniczu płaczu i nadziei. — Tylko jak długo? Czekam już pięć lat...

— — Panowie budowniczowie, kapitaliści, społecznicy — jak długo mają oni czekać?

* * *

CZY POWINIEN MYŚLEĆ?

— Jak pan sądzi, czy urzędnik potrzebuje myśleć? —zapytał mnie p. X.

— ...Powinien myśleć! — odpowiedziałem.

— To dlaczego ci panowie z urzędów nie myślą? Wie pan, jabym ich... — zawołał z pasją.

Położyłem mu rękę na ramieniu.

— Daj pan spokój. Po co się irytować. Niech pan lepiej opowie co się stało?

— Proszę pana, jestem dezerterem.

— Jakto? W pańskim wieku? A przecież w roku 1920 poszedł pan jako ochotnik.

— Wszystko to prawda, ale władze wojskowe nic o tem nic wiedzą. M. S. Wojsk. nie wie, co się dzieje w P. K. U., P. K. U., co w Komisarjacie Rządu w dziale wojskowym.

— Takie surowe oskarżenie.

— Jednak tak jest. Sprowadzili mnie przez policję pod zarzutem uchylania się od służby wojskowej. A wszystko z tego powodu, że wszystkie te wymienione urzędy nie chcą zanotować, jak należy, mego adresu.

— Jednak sprawa wyjaśniła się?

— Wyjaśniła się, ale w domu był popłoch. Szykowano się do odwiedzenia mnie w więzieniu.

— I ostatecznie okazał się pan solidnym obywatelem.

— No, tak. Przykro mi tylko, że moja solidarność tak rażąco odbija od solidarności naszych urzędników.

* * *

BEZ BOGA W SERCU

Nędza ludzka powinna wzruszać nas. Z wyrozumieniem myślimy o niejednym występku popełnionym z nędzy. Głodny nędzarz, który kradnie chleb, zasługuje na pewien wzgląd w oczach najbardziej surowego sędziego.

Lecz nie możemy bez oburzenia mówić o tem, co zrobił bezrobotny Jan Czyżowski.

Prawda, stała mu się krzywda. Po 23 latach pracy, wydalono go z fabryki Rudzkiego. Miał rodzinę, czekającą na jego zarobki.

A jednak.

Oto. Czyżowski przyszedł pewnego dnia do kantoru fabryki i tam w oczach dyrektora rozciął sobie brzytwą gardło, a następnie ranę rozdzierał rękami.

Bezcelowa manifestacja.

Tylko człowiek bez Boga w ser cu popełnić może czyn takiej bezmyślnej rozpaczy.

Słynni pisarze angielscy

PRZYJMUJĄ KATOLICYZM

Jedną z najbardziej znamiennych cech współczesnego ruchu religijnego jest masowe poniekąd przechodzenie na łono Kościoła Katolickiego pisarzy angielskich.

Kilka dni temu „Universe" podał do wiadomości, że p. Sheila Kaye Smith wraz ze swym mężem, T. Penrose Fry, przyjęła katolicyzm.

P. Kaye Smith uzupełnia więc szereg słynnych nawróconych pisarzy Anglji.

P. Maurice Baring, jeden z najlepszych stylistów współczesnych nawrócił się w r. 1909.

W r. 1922 szeroko było komentowane nawrócenie się głośnego pisarza, G. K. Chestertona.

O. Ronald Knox, popularny publicysta z „Evening Standard" został katolikiem w r. 1917.

W czasie wojny p. Compton Mackenzie, którego nowela „Niesamowita ulica" była wypadkiem dnia, również przyjął katolicyzm.

Tak samo postąpili dwaj subtelni esseiści: D. B. Wyndham Lewis i J. B. Morton.

Evan Morgan, jeden z najlepszych nowelistów, nawrócił się w r. 1919. Evan Morgan jest spadkobiercą lorda Tredegara, jednego z najbogatszych parów Anglji.

POŚWIĘCENIE

DOMU DLA KSIĘŻY EMERYTÓW

Dzisiaj o godz. 15 dokona J. Em. ks. Kardynał Kakowski poświęcenia nowego domu dla księży emerytów przy ulicy Ratuszowej.

Ofiary:

P. Mateusz Kasprzykowski, Warszawa złożył na Dzieło Misyjne Św. Piotra Apostoła zł. 2.

Rabunki z namiętności

Niewyjaśniona zagadka

Niedawno opinja publiczna w Londynie została wstrząśnięta sensacyjną wiadomością o aresztowaniu znanego w kołach towarzyskich, bardzo zamożnego i zajmującego wysokie stanowisko, obywatela, sir Cornwellsa, pod zarzutem uprawiania bandytyzmu.

Od wielu lat zdarzały się na kolejach angielskich w różnych punktach tajemnicze kradzieże przesyłek wartościowych z wagonów pocztowych.

Londyńska policja czyniła wszelkie wysiłki, by wykryć niewidzialnych bandytów, lecz napróżno.

Wreszcie, naczelnik policji kryminalnej w swych wywiadach zrobił niespodziewane odkrycie, że koło willi Sir Cornwellsa każdej nocy kręcą się jakieś podejrzane indywidua. Dalsze dochodzenia wskazały, że sir Cornwells był szefem całej świetnie zorganizowanej bandy.

Dlaczego uprawiał on ten zawód, mając rocznie z własnego majątku 20.000 funtów sterlingów czystego dochodu? — Nie wiadomo.

On sam nie mógł przy badaniu dać żadnej na to odpowiedzi.

Zapewne chodzi tu o chorobę na tle psychicznem.

(„Daily Mail“).

Jedyna szkoła na świecie

Pierwsza szkoła giserów dzwonniczych

Przy starej, jeszcze w wiekach średnich ufundowanej, słynnej odlewni dzwonów Humperta w Brilon, w Westfalji, otwartą została pierwsza w świecie szkoła dla giserów dzwonniczych.

Dotychczas sztukę tę posiadało tylko kilku wtajemniczonych majstrów, którzy ją nabyli przez długoletnią praktykę, lub otrzymali w spuściźnie po przodkach.

Dzisiaj będzie ona dostępną dla wszystkich.

Program szkoły obejmuje wykłady teoretyczne, jak naukę o tonach, profilowaniu dzwonów, budowie form, o odlewaniu, próbie dzwonów i t. p. oraz praktyczne w sali rysunkowej, gdzie będą opracowywane szablony form i w samej fabryce.

(„Prager Presse“).

Kinematograf i małżeństwo

Niebezpieczne idealizowanie

We Francji podniesiono zarzut, że kinematograf dzisiejszy jest najważniejszą przyczyną obecnego kryzysu, jaki przeżywa życie małżeńskie i rodzinne.

Lecz nie, jakbyśmy sądzili, przez to, że demoralizuje społeczeństwo obrazami rozkładu tego życia, lecz, przeciwnie, zbytniem wyidealizowaniem jego warunków.

Na ekranach pojawiają się typy bez żadnej słabości ludzkiej, których współżycie małżeńskie układa się jak w raju. Rozegzaltowane młode osoby, zapatrzone w te wzory nigdy niedoścignione, idą w życie naoślep i zaraz za progiem własnego ogniska doznają moralnego wstrząsu w zetknięciu się z brutalną rzeczywistością.

Sprawdza się zasada, że to, co lepsze, jest wrogiem dobrego.

ZAMIAST NOWELKI

Kleptomanka

...Była naprawdę niepospolitą kobietą. Nie mówię o oszałamiającem wrażeniu, jakie czyniła swą powierzchownością, dodatnio odbijającą od typowych piękności. Było w całej jej postaci i ruchach tyle wdzięku i czaru, tyle miłej swobody, a jednocześnie jakiejś promieniującej powagi, że mimowoli schylały się przed nią czoła.

Nie była nigdy kokietką. Nie lubiła jazzów, dancingów, podkasanej młodzieży żeńskiej z głową po męsku uczesaną.

Jednak wszyscy za nią szaleli... I ja nie byłem obojętny na jej wdzięki.

Zawiązał się między nami stosunek nadzwyczaj miły i serdeczny. Byhśmy ze sobą na „ty“ i spędzaliśmy nieraz długie godziny na poważnej rozmowie. Wyróżniała mnie z pośród wszystkich swych adoratorów. Może dlatego, że mogła poważnie dyskutować i nie tracić czasu na banalne frazesy.

Jednak na moją propozycję pobrania się odpowiedziała odmownie.

— Mam swoje namiętności — odparła krótko — mąż byłby mi w tem przeszkodą.

Trudno z nią było dyskutować na ten temat. Wszystko u niej było nieodwołalne.

Rzecz dziwna. Ani razu nie pozwoliła mi odwiedzić siebie w mieszkaniu. Powiedziała, że woli sama przychodzić do mnie na codzienne gawędy.

Było to wprawdzie przeciwne przyjętym w świecie konwenansom i mogło wzbudzić niejedno podejrzenie, ale — powtarzam — nie było z nią dyskusji.

Przychodziła więc stale, mniej więcej o tej samej godzinie, jak na wykład lub akademicką dyskusję.

Przyznam się, że nie ciążyły mi te wizyty. Owszem, gdy godzina zwykła nadchodziła, opanowywało mnie jakieś tęskne oczekiwanie czegoś bardzo drogiego i słuch mimowoli wytężał się, chwytając każdy szelest na klatce schodowej, dopóki nie usłyszałem charakterystycznych szybkich kroków i delikatnego uderzenia dzwonka w przedpokoju.

Po pewnym czasie zdarzyło się, że, robiąc porządki na biurku, zauważyłem brak wielu drobiazgów, niektórych książek, a nawet kilku cenniejszych przedmiotów.

Podejrzenie moje padło, oczywiście, na służących, tembardziej, że zmieniali się u mnie dość często.

Kradzieże nie ustawały...

Pewnego dnia zginął mi mały obrazek. Niewielką przedstawiał on wartość artystyczną, ale był mi bardzo drogi, bo wiązało się z nim jedno niezapomniane wspomnienie z dawno minionego, szczęśliwego dzieciństwa.

Wkrótce znowu potem nie znalazłem małej, pamiątkowej szpilki do krawata.

Tego było zawiele.

Zwróciłem się więc do mego przyjaciela, prywatnego detektywa, by wyświetlił mi tę przykrą tajemnicę.

Nie potrzebowałem długo czekać na rezultat.

Po kilku dniach detektyw położył triumfalnie na biurku moją szpilkę, ale tak jakoś smutnie patrzył mi w oczy.

Byłem tem mocno zaintrygowany.

— Gdzie ją znalazłeś? u kogo? Kto jest tym tajemniczym złodziejem?

Milczał.

— Na miłość boską, powiedz, bo twój wygląd i to tragiczne milczenie rozrywa mi duszę na strzępy.

Spuścił głowę na piersi i, już nie patrząc mi w oczy, rzekł głucho:

— To ona...

Jakby grom we mnie uderzył.

Słuchałem poprzez szum i łoskot, który mi huczał w głowie, opowiadania, jak szczegółowe obserwacje doprowadziły go do powzięcia pewnych podejrzeń, jak zaczął śledzić ją i jak upatrzył chwilę, gdy przy otwieraniu torebki wypadła jej ta nieszczęsna szpilka.

Na drugi dzień, gdy jak zwykle, zaczęliśmy naszą dysputę, wziąłem ją za rękę i, nie spuszczając wzroku z jej zapłonionej twarzy, powiedziałem wszystko.

Wstrząsnęło nią łkanie serdeczne i łzy popłynęły po twarzy.

Przyznała się bez żadnego przeczenia, bo przecież dowód rzeczowy leżał przed nami.

— Dlaczegoś to robiła?

— Sama nie wiem. Jakaś dziwna siła pchała mnie zawsze ku temu. Nie mogłam nie wziąć rzeczy, która wpadła mi pod rękę. Coś mi kazało wyciągnąć rękę i zaryzykować kradzież.

— Ale ja nie kradłam. Po powrocie do domu odsyłałam wszystko pocztą prawemu właścicielowi.

To mówiąc, wyjęła z torebki cały zwój kwitów pocztowych... były tam przesyłki i dla mnie.

Cnota i namiętność...

Od tego dnia poddała się mojej kuracji i była mi bezwzględnie posłuszna.

Istotą jej choroby było namiętne szukanie ryzyka.

Skierowałem tę namiętność na inne drogi, na ryzyko przygód turystycznych w górach.

Wszystko szło jaknajlepiej. Choroba minęła.

Lecz... pewnego dnia otrzymałem krótką depeszę:

— Pani X. spadła z Mont Cervin i poniosła śmierć na miejscu.

(„Le Journal“).

tłum. Teodor Prus.

Pierwsze dziecko

urodzone w samolocie

Przed paru dniami zdarzył się po raz pierwszy wypadek przyjścia na świat dziecka w samolocie, mianowicie p. Evans powiła córeczkę na wysokości 2000 mtr. nad Miami (Stany Zjedn.).

DŁUGOWIECZNOŚĆ LOKOMOTYWY

Porównanie z motorem samolotu

Motory aeroplanu są już „stare“ po 200 — 300 godzinach pracy.

Motory samochodowe „żyją dłużej“, bo mogą pracować nawet przez kilka lat.

Wobec nich lokomotywa jest prawdziwie długowieczną, „żyje“ bowiem przez lat kilkadziesiąt.

Według statystyk amerykańsk., tyczących się 30.000 lokomotyw, przeciętny „wiek“ lokomotywy wynosi 32 lata służby. Niektóre Towarzystwa Kolejowe posiadają lokomotywy, które „bez urlopów“ pozostają na służbie już od lat 43, a każda z nich przebiegła już 2 i pół miljona kilometrów.

Lokomotywy europejskie nie ustępują w niczem amerykańskim pod względem długowieczności.

W dyrekcji orleańskiej, we Francji, jeszcze dzisiaj spotkać można na bocznych linjach lokomotywy z datą 1889 r., które spełniają bez zarzutu swoje obowiązki.

(„Matin“).

Gonitwa za szczęściem

30 lat szuka go naprożno

Do Londynu przybył oryginalny podróżny. Jest nim 85-letni amerykański obywatel z Bostonu, George Tienkham, który od lat 30 podróżuje po całym świecie, chcąc znaleźć, jak mówi, choć 10 minut szczęścia. Dotychczas jednak jeszcze go nie znalazł.

Objechał on już dwa razy świat dokoła, doznał różnych wrażeń i przygód, polował w Afryce i w Indjach na dzikie zwierzęta, łowił ryby na wyspach oceanu Południowego, przeszedł lasy bawarskie, zakosztował nocnego życia w Paryżu i Berlinie, tańczył w Wiedniu, pił piwo w starych zajazdach angielskich — i nigdzie nie czuł się szczęśliwym.

Nie dziwimy się, że nie czuje się szczęśliwym. Szczęście pełne można znaleźć tylko poza ziemią.

(„N. W. Journal“).

Oryginalne obliczenie

Na co i ile pracują koleje?

Stwierdzono, że w r. 1928 koleje francuskie pracowały przez 4 i pół miesiąca na wypłaty personelu etatowego i 2 dni na personel wyższy.

Przez 2 i pół miesiąca na konserwację i reparację taboru, na odszkodowanie zgub, opóźnień i katastrof.

Przez dwa miesiące na opłacenie podatków państwowych.

Przez półtora miesiąca na opłacenie procentów wierzycielom.

Przez 1 miesiąc na wyrównanie kosztów opału.

Przez 15 dni na amortyzację.

Wreszcie, przez 4 dni na dywidendę akcjonarjuszów i przez 1 tylko godzinę na gażę dla członków Rady Administracyjnej.

Choroba z powodu „jazzu“

25.000 dolarów odszkodowania

W ostatnich dniach odbył się jedyny w swoim rodzaju proces w Nowym Jorku między tancerką Myrtle Young i dyrektorem jednego z teatrów.

Tancerka wystąpiła w sądzie przeciw dyrektorowi o odszkodowanie za chorobę, w którą wpadła na skutek wypełnienia kontraktu, na mocy którego przez kilka miesięcy musiała codziennie tańczyć pod takt nowoczesnej muzyki.

Taniec ten polegał na bardzo męczących ruchach, szczególnie ramion i nóg. Ciągły taniec spowodował w Myrtle Young taką wrażliwość, że każdy zasłyszany dźwięk muzyki jazzowej wprawia ją natychmiast w te wyczerpujące ruchy, musi się bezmyślnie i nieświadomie kręcić i wykrzywiać.

Sąd uznał taki stan za chorobliwy i zasądził tancerce 25 tysięcy dolarów odszkodowania.

(„New Jork Herald“).

Cygara Hatry'ego

Fortuna kołem się toczy

Każdy szanujący się człowiek w wyższym świecie londyńskim pali tylko papierosy ze swym monogramem, oraz cygara, które fabryki hawańskie specjalnie dla niego przygotowują.

Nic więc dziwnego, że i słynny z ostatniej afery finansowej, Hatry, zamówił sobie w Hawannie 10.000 sztuk cygar z opaską ze swem nazwiskiem i z pudełkami również z etykietą własną.

To wszystko, poza ceną samych cygar, obciążało cenę każdej sztuki na 7 — 8 szylingów.

Całe luksusowe życie Hatry'ego było obliczone na zrobienie wrażenia w świecie magnatów City.

Dzisiaj jednak — po skandalu finansowym — ludzie nie chcą się przyznawać, że z Hatry'm mieli jakiekolwiek stosunki.

To też, gdy ostatnio zamówione cygara Hatry'ego przyszły z Hawanny już po jego katastrofie, napróżno agent hawański biegał po wszystkich willach i pałacach, ofiarując po zniżonej cenie cygara Hatry'ego i obiecując dać nowe opaski i nowe etykiety.

Nikt tej spuścizny wziąć na siebie nie chce!...

Fortuna kołem się toczy.

(„Neue Freie Presse“).

Sonda gumowa w sercu

Sensacyjne doświadczenie lekarskie

Niemieckie pisma lekarskie podają sensacyjną wiadomość o niezwykłym eksperymencie, jakiego na sobie dokonał chirurg z kliniki w Eberswalde, dr. Forssmann.

Odważny lekarz mianowicie zapuścił miękką, gumową sondę do prawej komory własnego serca.

Próbnych doświadczeń dokonał dr. Forssmann w prosektorjum, badając zapomocą fotografij roentgenowskich drogę, którą przebywała sonda.

Później z całą pewnością otworzywszy sobie żyłę w przedramieniu wprowadził lekko 65 centymetrową miękką, gumową sondę do prawej komory swego serca.

W czasie operacji czuł tylko pewne gorąco i lekkie podrażnienie do kaszlu. Z sondą w sercu przeszedł z sali operacyjnej do sali roentgenologicznej, zstępując po licznych schodach.

Doświadczenie to nie pociągnęło za sobą żadnych ujemnych skutków.

Dr. Forssmann jest zdania, że ta naturalna droga do serca jest pewniejsza niż przez klatkę piersiową i mięsień sercowy.

(„Medizinische Wochenschrift“).

Co słychać w Warszawie?

Kiedy urzęduje województwo?

Godziny urzędowe bez zmian

W związku ze zmianą godzin urzędowania od 1 listopada w urzędowaniach państwowych, warszawski urząd wojewódzki podaje do wiadomości, że w urzędzie tym godziny urzędowania pozostają bez zmiany t. j. od g. 8 do g. 3, a w soboty od g. 8 do 1 i pół.

Wykup świadectw przemysłowych

Zgodnie z przepisami ustawy o podatku przemysłowym, rozpoczęły już urzędy skarbowe sprzedaż świadectw przemysłowych na rok kalendarzowy 1930. Ostatecznym terminem wykupu świadectw jest dzień 31 grudnia. Przewidziany jest również 14-dniowy termin dodatkowy jako okres ulgowy dla opieszałych.

Celem uniknięcia natłoku czynne będą dla sprzedaży świadectw przemysłowych dodatkowe kasy w urzędach podatkowych na ul. Nowogrodzkiej i Kopernika.

Nowe dzielnice miasta

Zmiany w podziale terytorjalnym

Komisja powołana przez zarząd miasta do spraw przedmieść, w związku z koniecznością przeprowadzenia zasady decentralizacji magistratu przez powołanie do życia specjalnych organów magistratu, mających na celu czuwanie nad interesami poszczególnych dzielnic (przedmieść), zajęta jest obecnie zbieraniem materjałów statystycznych dotyczących siły podatkowej poszczególnych przedmieść, ich zaludnienia, środków komunikacyjnych etc.

Dane te potrzebne są w celu dokonania w pierwszym rzędzie podziału terytorjalnego przedmieść dla ustalenia kilku dzielnic, na które przedmieścia będą podzielone.

Opieka nad poszczególnemi dzielnicami będzie powierzona ławnikom, którzy opierać się będą na współdziałającemi z nimi t. z. radami przybocznemi, złożonemi z mężów zaufania danej dzielnicy, powołanych przez prezydenta miasta.

Czy Warszawa buduje?

Dane urzędu budowlanego

Podług danych urzędu inspekcyjno - budowlanego magistratu, we wrześniu r. b. zatwierdzono projekty budowy:

Domów mieszkalnych: nowych 35, przebudowy 19 i nadbudowy 40.

Budynków fabrycznych i przemysłowych: nowych 35, przebudowy 33 i nadbudowy 2.

Budynków użyteczności publicznej: nowych 5 i nadbudowy 1.

Budynków gospodarskich: nowych 45 i przebudowy 2, razem 249.

Na 1 października było w budowie:

Budynków mieszkalnych nowych 802, w przebudowie 33 i nadbudowie 103.

Budynków fabrycznych i przemysłowych: nowych 143, w przebudowie 33 i nadbudowie 16.

Budynków użyteczności publicznej: nowych 50 i w przebudowie cztery.

Budynków gospodarskich: nowych 209 i w przebudowie 16, razem nowych 1,204, w przebudowie 88 i nadbudowie 119, łącznie za-[illegible].

499 nowych kierowców

Otrzymało prawo jazdy

Komisarjat rządu m. st. Warszawy wydał w ciągu października 499 nowych praw jazdy (z czego 12 kobietom).

W tej liczbie 465 na samochody z wyjątkiem wozów użyteczności publicznej, 12 na samochody wyłącznie do użyteczności publicznej, 3 na samochody prywatne i motocykle, 11 na same motocykle i 8 na wszystkie pojazdy bez wyjątku.

Od 1 stycznia r. b., t. j. w ciągu pierwszych 10 miesięcy r. b. wydano ogółem 4.306 nowych praw jazdy, wogóle zaś komisarjat rządu wydał do 1 listopada 20.861 praw jazdy.

34 osoby wyemigrowały

Z Warszawy za chlebem

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 21 do 26 października włącznie wydano 34 zaświadczenia w celu otrzymania bezpłatnych paszportów w celu przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych: 19 do Francji, 12 do Belgji i po 1 do Czechosłowacji, Hiszpanji i Turcji.

Nadto do misji francuskiej w Mysłowicach skierowano 1 rodzinę, udającą się do krewnych i 6 osób samotnych do pracy we Francji.

8.638 samochodów w Warszawie

PRZYBYŁO ICH 149 W PAŹDZIERNIKU

Oddział drogowy komisarjatu rządu zarejestrował w ciągu października r. b. 73 nowe prywatne samochody osobowe, 48 dorożek samochodowych, 22 samochody ciężarowe, 6 autobusów i 26 motocykli, razem 175 nowych pojazdów mechanicznych.

Ogółem na 1 listopada r. b. zarejestrowanych samochodów w Warszawie było 8.638, z czego 3.289 prywatnych samochodów osobowych, 3,080 dorożek, 1,287 samochodów ciężarowych, 102 specjalnych, 80 autobusów i 800 motocyklów.

Wypadki

Ofiary samochodów

Cztery osoby potłuczone

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej dostał się pod samochód 36-letni Izydor Monius, handlowiec (Marszałkowska 29). Doznał on zwichnięcia lewego barku.

— Przy ul. Grzybowskiej 73, w podwórzu, kierowca 21-letni Samuel Fernebok (Krochmalna 5) był przygniecony przez samochód do muru i doznał złamania żebra z prawej strony.

— Na rogu Targowej i Zygmuntowskiej, wskutek zderzenia samochodów doznała potłuczeń twarzy i rąk 27-letnia Julja Boguszówna (Obozna Nr. 7).

— Na rogu ul. Rymarskiej i pl. Bankowego, samochód potrącił 84-letniego Izaaka Grümberga (Graniczna 3). Doznał on potłuczenia twarzy i rąk.

Wszystkim ofiarom orgij samochodowych pomocy udzieliło Pogotowie.

* * *

POJECHAŁ I NIE WRÓCIŁ

Zaginiony kierowca z samochodem

Kierowca Ferdynand Fryderyk Chmiel (Ząbkowska 22) dn. 23 ub. m. wyjechał samochodem - taksówką Nr. 22219/2059 i więcej nie powrócił. Samochód jest własnością Stanisława Michalskiego (Dzielna 86).

* * *

OSTROŻNIE Z GAZEM!

Dwie osoby zatrute

Przy ul. Miłej 47, zatruł się gazem świetlnym 26-letni Dawid Grünberg, bez zajęcia. Zatrutego przewiozło Pogotowie do szpitala na Czyste.

— Przy ul. Chłodnej 39a, w czasie naprawy rury gazowej, zatruł się ślusarz, 37-letni Tomasz Kramer (ks. Piotra Skargi 35). Pogotowie przewiozło go do domu.

* * *

6 OSÓB W POGOTOWIU

Ofiary bójek i napadów

W ciągu doby ubiegłej Pogotowie udzieliło Pomocy 6-ciu osobom, poszwankowanym w czasie bójek lub napadów. Są to: Wacław Dafhus, lat 33, muzyk (Konarskiego 1a); Natalja Myślak, lat 23, robotnica (Okopowa 5); Maks Kalisz, lat 23, kupiec (Dzika 45), Jankiel Bok, lat 55 handlarz (Stawki 19); Trybelbok, lat 30, handlarz (Stawki 15) i Marta Winnicka, lat 28, przy mężu (Pańska 28).

* * *

GIEŁDA

ZBOŻE

Poznań:

Żyto 23.50—24.00.
Pszenica 35.50—37.50.
Mąka żytnia 70 proc. 36.00.
Mąka pszenna 55.00—59.00.

Warszawa:

Żyto 24.40—24.65.
Pszenica nowa 38.00—38.50.
Jęczmień brow. 27.00—29.00.
Jęczmień na kaszę 24.50—25.00
Owies jednolity 23.50—24.50.
Rzepak 70.00—72.00.
Mąka pszenna 0000 65 proc. 62.00—66.00.
Mąka psz. luks. 72.00—75.00.
Mąka żytnia 70 proc. 39.00—40.00.
Otręby żytnie 13.75—14.00.
Otręby psz. grube 20.50—21.50.
Kuchy lniane 45.00—46.00.
Kuchy rzep. 33.00—34.00.

Lwów:

Żyto małop. 22.50—23.50.
Jęczmień przem. 19.00—20.00.
Kukurydza rumuńska 24.50—25.50.
Fasola biała 80.00—95.00.
Fasola kolorowa 40.00—50.00.
Groch pół Victoria 40.00—45.00.
Groch polny 29.00—32.00.
Siano słod. kraj. prasow. 8.50—9.50.
Słoma prasowana 5.00—6.00.
Otręby pszenne 13.25—13.75.

DEWIZY:

Holandja 359.94;
Londyn 43.50;
Paryż 35.13 i pół;
Praga 26.40 i pół;
Szwajcarja 172.83;
Stokholm 239.54;
Włochy 46.72;
Wiedeń 125.40

PAPIERY PROCENTOWE:

4 proc. poż. inwest. 118.50 — 118.25 — 118.50;
5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 62.50 — 63.25
5 proc. konwersyjna 50.25;
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj 94.00 (161.68);
8 proc. oblig. Banku gosp. krajow. 94.00 (161.68);
7 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 83.25 (w proc.);
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.);
8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68);
7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.);
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47.75 — 47.65;

AKCJE:

Bank handlowy 119.00;
Bank Polski 168.00 — 167.00;
Bank Zw. sp. zar. 78.50,
Firley 49.00;
Lilpop 29.25 — [illegible];
Modrzejów 18.50;
Norblin 87.00 — 85.00;
Ostrowiec 83.00;

Wieści z kraju

Nadużycia na poczcie

Opieszała kontrola

Stryj, 5 listopada (telefonem). Wskutek inspekcji miejscowego oddziału P. K. O. została zwolniona ze służby urzędniczka, E. Ł., pod zarzutem przywłaszczania sum przekazowych.

Wywołało to zrozumiałe poruszenie wśród klientów P. K. O. Inspekcja miała wykazać bowiem, że nadużycia trwały już parę lat.

Opinja publiczna nie może pogodzić się z faktem tak opieszałej kontroli organów centralnych nad działalnością swych filij.

Rzeczywiście jest to poważne niedomaganie, które musi odbić się na zaufaniu do obrotu bezgotówkowego którego gospodarcze znaczenie jest tak doniosłe.

Tragedja obłąkanej

Kiedy będziemy mieli dość szpitali?

Niepołomice pod Krakowem, 5 listopada (telefonem). Drwale, pracujący w puszczy niepołomickiej, znaleźli wśród lasu kobietę w wieku lat 65, zupełnie wycieńczoną z głodu. Była to chora umysłowo, błąkająca się bez żadnej opieki. Pomimo zabiegów nie udało się utrzymać jej przy życiu.

Los tej nieszczęśliwej zwraca naszą uwagę na fakt, że w Polsce szpitale dla umysłowo chorych są w niewystarczającej liczbie. Na istniejących około 5.000 łóżek naliczyć można do 40 tysięcy umysłowo chorych, kwalifikujących się do klinik.

O poziom kulturalny wsi polskiej

Symptomatyczny fakt

Kraków, 5 listopada (telefonem). Przez cztery dni toczyły się w tutejszym sądzie okręgowym karnym rozprawy przeciwko kilku mieszkańcom wsi Wadowie, oskarżonym o zbrojne najście na miesz kańców wsi Luczanowicz, wywołanie bójki i zabójstwo w niej gospodarza, Franciszka Ropy.

Do przykrego tego zajścia, ujemnie świadczącego o poziomie kulturalnym wsi polskiej zamieszanych jest około 60 osób. Główni sprawcy zbrodni ponieśli oczywiście karę.

Lecz społeczeństwo nie może przejść do porządku dziennego nad całym tym faktem. Jest on symptomatyczny.

Sprawa podniesienia kultury duchowej naszego ludu jest doniosłem zagadnieniem, wymagającem szerokiej, celowej akcji.

Tragiczne zajścia w Wadowicach są bezwzględnem memento, przynaglającem do szybkich decyzyj.

Jak urządzono

„Dzień dobrej książki"

Bochnia, 5 listopada (korespondencja własna). Na święto Chrystusa - Króla, które łączy się z t. zw. misyjną niedzielą, przygotowały członkinie misyjnego kółka gimnazjum w Bochni „Dzień dobrej książki", połączony z loterją, której wygranemi były książki, broszury, czasopisma, obrazki i t. p.

Protektorat objął p. dyrektor, Franciszek Słuszkiewicz.

Obok tego wyłożono do oglądania okazowe numery dobrej prasy, odpowiadającej zainteresowaniom młodzieży i sprzedawano książki i broszurki naukowej i beletrystycznej treści, łączące się z zagadnieniami abstynencji, społecznej kwestji, misyj i różnorodnych religijnych tematów ze szczególnem uwzględnieniem Eucharystji. Takie same dziełka były przeznaczone na wygrane i premje.

Przy sposobności rozdawano ulotki, propagujące misje i katalogi dobrych wydawnictw. Książki sprzedawano po połowie księgarskiej ceny.

Było to możliwe dzięki otrzymaniu większego daru w książkach od osób, popierających tę imprezę i uzyskaniu znaczniejszych zniżek od wydawnictwa OO. Jezuitów, a zwłaszcza Chrześcijańsko - społecznej Bibljoteki w Krakowie.

Z.

Sprawa teatru

to sprawa kultury polskiej

Grodno, 5 listopada (telefonem). Powszechne zainteresowanie budzi w naszem mieście sprawa zamknięcia teatru miejskiego. Dotychczasowy jego dyrektor nie znalazł łaski w oczach mianowanego przez władze prezydenta miasta.

Zamknięcie teatru fatalnie zbiegło się z uroczystościami ku czci Orzeszkowej, która przecie za czasów rosyjskich walczyła o prawo otwierania polskich instytucyj kulturalnych i która przyczyniła się wówczas do stworzenia polskiego teatru.

Pomijając już tę okoliczność, że Grodno nie mogło należycie zamanifestować swego udziału w uroczystościach, musimy stwierdzić, **że sprawa wznowienia jaknajśpieszniejszego teatru, to sprawa bytu naszej kultury na kresach.**

Wyrok śmierci

Za zamordowanie dziecka

Skwierzyna, 5 listopada (telefonem). Sąd przysięgłych skazał tu 25-letniego Brunona Machusa, syna rolnika, na karę śmierci za zamordowanie w czerwcu r. b. 3 miesięcznego swego dziecka nieślubnego.

Machus zamordował dziecko, nie chcąc ożenić się z jego matką, oraz pragnąc [illegible] płacenia alimentów.

FILMY DŹWIĘKOWE I PLASTYCZNE

Złamanie monopolu amerykańskie-go. Film plastyczny daje zupełne złudzenie rzeczywistości

Od kilku dni wszystkie wyświetlane w kinach berlińskich filmy dźwiękowe zamilkły.

Powodem jest skarga wniesiona przeciw towarzystwu Western Electric, fabrykującemu aparaty do zdejmowania i wyświetlania filmów dźwiękowych. Zarzucono mu korzystanie z części, na które nie posiada patentu. Te same kroki zostały już wdrożone przeciw aparatom Western Electric w innych krajach.

Dotychczas bowiem wytwórnie amerykańskie zobowiązywały właścicieli kin do wyświetlania ich filmów dźwiękowych przy pomocy jedynie aparatów Western Electric, któremi przeważnie filmy te były zdejmowane. Monopol ten spowodował drożyznę tych aparatów, wobec czego nie każde kino mogło sobie pozwolić na instalację aparatu do wyświetlania filmów dźwiękowych. Cena tych aparatów wynosiła 14 — 20 tysięcy dolarów.

Obecnie Europa będzie zwolniona z tego wiążącego zobowiązania wobec filmów amerykańskich.

Produkcja aparatów do wyświetlania filmów dźwiękowych znacznie się powiększy, ceny ich spadną i aparaty te przestaną być dostępnemi jedynie dla bardzo bogatych kin.

Pozatem — i to jest bardzo ważne — odtąd każdy film dźwiękowy będzie mógł być wyświetlany aparatem każdego typu, wobec czego można będzie rozpocząć akcję wymienną między europejskiemi a amerykańskiemi filmami dźwiękowemi.

* * *

Firma Paramount zaprodukowała niedawno w teatrze Rivoli, wobec grona zaproszonych gości, składających się z wybitnych dziennikarzy, znanych finansistów oraz fachowców filmowych swój najnowszy wynalazek, t. zw. Magna - Film.

Wynalazek ten, jak i niedawno odkryty film mówiony, zdaje się skierowywać produkcję filmową na zupełnie nowe tory. Magna-Film rzuca na ekran obraz wielkości całkowitej sceny, przyczem plastyczność obrazu nie pozostawia nic do życzenia.

W zaprodukowanym filmie, który składał się z 4-ch mówionych i śpiewanych aktów i wyświetlanie którego trwało godzinę akcja toczy się nad brzegiem morza. Film ten zrobiony został na taśmie, mającej szerokość 56 mm., podczas gdy zwykła taśma ma 35 mm. Obraz rzucony na ekran posiadał wielkość 40 stóp szerokości i 20 stóp wysokości, podczas gdy normalna wielkość projekcji w tym samym teatrze Rivoli wynosi 17 stóp szerokości i 13 stóp wysokości.

Dziś można powiedzieć, że Magna - Film przeszedł zwycięsko przez okres prób i eksperymentów. Pierwszy film ze słynnym artystą kabaretowym, Jonny Burksem, w roli owej jest już gotów do wyświetlania.



Z KINOTEATRÓW

Palace

Ulubienica maharadży. Reż. F. Osten. Wł. biura Warrkinema.

Komu bardziej potrzeba legend, niż nam? I oto wschód z lotu ptaka bajki. Oto pierwotność namiętności ludzkich. Piękna Zunita, dobry, słaby król Ranzita i zły, nienawistny Sohat, inny król. Oto, wydobyto rekwizyty lśniącej bajkowości, dla których dawno nazw zgubiliśmy w oszałamiającym kołowrocie codzienności. Uśmiechamy się serdecznie do tych władców, przegrywających do siebie królestwa w kości. Prymitywność ich zbrodni i niezmieniona wzniosłość cnoty — maleńkie rozpięcie skali psychologicznej — na nas konających na uwiąd starczy psychoanalizy — działa pozytywnie i zazdrośnie.

Jeszczebyśmy się z reżserem tego obrazu, p. Franciszkiem Ostenem, pokłócili o to, ażeby bardziej podkreślić bajkę, aby ją podejść od strony demokratycznej, jak to uczynił Wołkoff w prześlicznej Szecherezadzie.

Następnie o plany zdjęć, o ustawienie aparatu, które mocno kulały. Jest to bowiem film reprezentatywnie psychologiczny, gdzie „Grossplan" ma swoją doniosłą rację — sceny masowe są wkładkowe — a plan drugi, z jakiego najczęściej robiono zdjęcia, znacznie zubożył oko.

Ale, odkładając na kiedyindziej rozważania w tym przedmiocie, chcielibyśmy jeszcze pochwalić aktorów, których nazwisk żaden Europejczyk niestety, nie zapamięta.

Program uzupełnia pyszna, dwuaktowa komedyjka amerykańska, jedna z bardzo wielu satyr na współczesną sportomanję.

H.

NA FALACH ETERU

WARSZAWA

11.58 — 12.10 Sygn. czasu
12.30 Koncert szkolny.
15.00 Kom. gospod.
15.20 Odczyt p. t. „O czerwonym Krzyżu".
15.45 Kom. L. O. P. i P.
16.15 — 17.15 Koncert gramof.
17.15 „Wśród książek".
17.45 Koncert solistów.
18.45 Rozmaitości.
19.10 Giełda rolnicza.
19.25 — 19.40 Muzyka gramof.
19.58 — 20.00 Program.
20.15 Muzyka lekka.
21.15 Słuch. z Wilna.
22.15 Kom.: meteor., polic.
22.25 Feljeton p. t. „Ostatnia fala".
22.25 Kom. PAT
23.00 — 24.00 Muzyka tan.

Rozporządzenie o budowie kinoteatrów

Ministerstwo Robót Publicznych przystąpiło do opracowania rozporządzenia o budowie sal kinematograficznych. Nowe przepisy nałożą obowiązek na twórców planów kinematografów przewidzenia odpowiedniej ilości wyjść, proporcjonalnie do liczby miejsc na sali widowiskowej dla zapewnienia bezpieczeństwa publiczności. Kamery, w których zainstalowany jest aparat projekcyjny będą musiały być odpowiednio zabezpieczone od ognia przez budowę ścian z blachy metalowej i t. d.

WIDOWISKA

OPERETKA REPREZENTACYJNA. — Nowy Świat 63. Początek 7.30 i 9.45. Dziś po raz 78 ukaże się „Księżna Chicago" w wykonaniu Elny Gisted i Marjana Wawrzkowicza. W próbach „Jedna jedyna noc Stolza".

TEATR „ATENEUM", Czerwonego Krzyża 25. Dziś sztuka E. Tollera „Hinkeman", która grana będzie tylko do 11 b. m. włącznie.

TEATR „MORSKIE OKO", Jasna 3. Codziennie wielka inauguracyjna rewja p. t.: „Cała Warszawa", która na premjerze doznała entuzjastycznego przyjęcia. Początek o godz. 7.30 i 10-ej wiecz.

TEATR QUI PRO QUO. — Dziś rewja „Kochajmy się", która grana będzie jeszcze tylko przez kilka dni.

OPERETKA L. MESSAL, Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Złociste marzenia" operetka w 3-ch aktach, muzyka Hugona Hirscha, z udziałem L. Messal, Poli Śliwińskiej, Zygmunta Malinowskiego, Sulimy-Jaszczołta, S. Śliwińskiego w rolach głównych. Początek o godz. 8 i 10-ej wieczorem.

TEATRY STOŁECZNE

TEATR WIELKI — daje dziś we środę występ gościnny Jana Kiepury w popisowej partji księcia w popularnej operze „Rigoletto", Gildą będzie p. Bandrowska - Turska, roly tytułową zaś odtworzy p. Wiśniewski.

We czwartek powraca na afisz „Faust" z „Nocą Walpurgji" z udziałem pani Lipowskiej, p. Bregy'ego w roli tytułowej i p. Michałowskiego jako Mefista. Dyryguje kapelmistrz Bojanowski.

TEATR NARODOWY. — Dziś i codziennie doskonała komedja Adolfa Nowaczyńskiego *„Wiosna Narodów w cichym zakątku"* w świetnym zespole.

TEATR NOWY. — Daje codziennie komedję Szaniawskiego *„Adwokat i róże"*, która w sezonie ubiegłym osiągnęła sukces niebywały w teatrach dramatycznych.

TEATR LETNI. — Dziś i dni następnych arcyzabawna krotochwila Kazimierza Wroczyńskiego *„Wywczasy donżuana"*.

TEATR POLSKI — gra codziennie hucznie oklaskiwaną komedję paryską *„Pan Topaz"* z Maszyńskim, Samborskim i Milą Kamińską na czele doskonałego zespołu.

TEATR MAŁY. — Dziś i jutro cieszącą się dużem powodzeniem komedja Molnara *„Olimpja"*.

Ilu zyskałeś nam nowych abonentów?

Mówisz że naszym przyjacielem...
że dobro prasy katolickiej leży ci na sercu...
że nasze pismo podoba ci się...
A praktycznie coś dla nas uczynił?

Czy przysłałeś nam choćby 10 adresów osób znajomych, którym moglibyśmy posłać numer okazowy?

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?



PATEFONY prawdziwe poleca
GŁÓWNY SKŁAD
ADAM KLIMKIEWICZ
Warunki dogodne. Marszałkowska 154. Cenniki bezpłatnie

Ceny konkurencyjne. Magazyn Konfekcji męskiej, damskiej oraz Trykotaży. Wielki wybór Pończoch
ZYGMUNT MARKIEWICZ
Warszawa, Plac Trzech Krzyży 18.

Stefan Klewin
Warszawa, Chmielna 27, telef. 161-83.
POLECA KONFEKCJE MĘSKĄ, oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i rękawiczki, po cenach przystępnych.

NOWOCZESNA WYTWORNIA STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH
Z. GĄSIOROWSKI
WARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27.

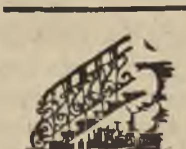
CARMEN pasta proszek i eliksir firmy Parfumerie d'Orient są znakomite od dawna wypróbowane środki do pielęgnowania zębów.
Żądać w składach aptecznych i perfumerjach.

PIÓRA WIECZNE
reperuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. Kuliński i S. Zając
Nowy-Świat 33 w podwórzu.
Tel. 140-29.

BIAŁE ZĘBY-czyste usta
zdobią każdą twarz, świeży oddech jest oznaką zdrowia. Przy codziennym użyciu rano i wieczorem pasty lub proszku i eliksiru **Carmen** wszystko to osiągniesz. PARF. D'ORIENT WARSZAWA.

Farby lakiery i chemikalja
Zdzisław Rudnicki
Warszawa, Podwale 13
tel. 335-22 i 191-80.

ZAKŁAD ZDOBNICTWA ROŚLINNEGO
Michał Kordus junior i S-ka Warszawa, Żytnia 31 tel. 258-72.
poleca własnej hodowli: rośliny szklarnowe i gruntowe w doniczkach i na kwiat cięty, oraz wszelkiego rodzaju wyroby z kwiatów



BALUSTRADY schody, okna, kolejowy roboty ślusarskie po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa
J. KRYGIEL Piekarowa 10, tel. 53-18.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
Wykonywa:
Roboty marmurowe, granitowe z płaskowca i reperacje takowych.
Ceny konkurencyjne.
Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-92.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **5000** sztuk w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER W Warszawie ul. Grójecka 33' telefon 320-33.

Optyk Amerykański
stosuje szkła AROSCOPIC, które zupełnie nie męczą oczu. Jako też wykonuje sumiennie recepty pp. lekarzy, oraz wszelkie reparacje tanio, dobrze i na poczekaniu. **Optyk A. REDZISZ**
Szpitalna 10.

OPTYK
ST. RUDZKI z Kijowa
Warszawa, Nowy-Świat 40.
w podwórzu gdzie kino „PAN".

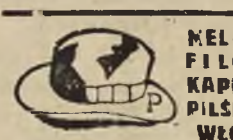
Najtańsze źródło Materjałów Elektrotechnicznych
A. ROTNICKI
Wileńska 15. Tel. 190-23.

PROBLEMY RELIGIJNO MORALNE
Do nabycia w księgarni
Przeglądu-Katolickiego
w Warszawie i we wszystkich księgarniach.

Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży
Franciszek KRAKOWIAK
Warszawa, Chmielna 30 wprost hotelu Royal. Tel. 179-53.
Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.



Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER ul. Trębacka 11.



MELONIKI FILCOWE, KAPELUSZE PILŚNIOWE, WŁOCHATE
oraz czapki sportowe i uczniowskie
poleca:
POCHMARA
ZGODA 3. TEL. 79-24.

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6.
Poleca meble gwarantowanej dobroci: sypialnie, stołowe, gabinety, salony oraz pojedyńcze sztuki: szafy, kredensy, biblioteki, biurka, stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p.
Ceny niskie.
Sprzedaż także na raty.

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne
Sp. z ogr. odp.
Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13
telefony 191-80 i 335-22.
Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaję na dogodnych warunkach.
Solidna robota. Ceny konkurencyjne
L. Szabłowski, Bracka 6.

Jedyny Chrześcijański
DOM POŃCZOSZNICZY
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat 36. Telefon 148-15.
poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

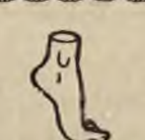
MEDALE ZŁOTE:
Petersburg 1916 r., Warszawa 1927 r.
ORTOPEDA
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA Nr. 42
telefon 146-52.



Poleca najnowszych ulepszeń:
protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę i obuwie ortopedyczne.



Obuwie Lecznicze
(łagodzące dolegliwości guzów dnawych i prostujących paluch)
poleca zakład ortopedyczny.
ANT. KUGLER
Marszałkowska 42 tel. 146-52
Medale złote: 1916 r., 1927 r.
Firma katolicka.



BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

„ORTOPEDJA"



Protezy
nowoczesne
Pasy
lecznicze
Rupturowe
bandaże
Gumowe
pończochy
POLECA
W. Lachowicz
Warszawa
MARSZAŁKOWSKA 123

Pracownia Wyrobów Skórzano-Galanteryjnych
B. FAINGENBLUM
Nalewki 18, tel. 503-92
posiada na składzie ostatnie nowości różne torebki damskie, portfele męskie, teki szkolne, adwokackie i t. p. Po cenach fabrycznych.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!
wykwintne ubiory męskie
poleca firma:
CZYŻEWSKI Złota 15.

KRAWIEC MĘSKI **C. Borkowski**
W Warszawie, Marszałkowska 39-a.
Telefon 235-96.
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych.
Solidnym udzielamy kredytu.

SZKOŁA KROJU
przyjmuję zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu
Czesław Kurowski
Magazyn Ubiorów Męskich
Warszawa
Wspólna 37. Tel. 101-70.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
UL. NOWOGRODZKA 25.
Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów.
Solidnym udziela kredytu.

Znany Zakład Krawiecki
ST. NOWAKOWSKIEGO
Nowy-Świat Nr. 62. Telefon 218-39.
poleca najnowsze fasony. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów i wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. CENY PRZYSTĘPNE.

KRAWIEC MĘSKI
Władysław Godlewski
Warszawa, Nowogrodzka 11, m. 13.
Telefon 406-61.
Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.
Ceny przystępne.

NA RATY
KARPOWICZ WACŁAW
Miodowa 6, tel. 152-20.
Polecamy na sezon jesienny palta męskie, damskie, garnitury oraz materjały łokciowe, kamgarny, gabardiny, wełny, jedwabie i inne.
Obuwie.

Po 5 zł. tygodniowo
NA RATY
Wyżymaczki amerykańskie, nakrycia Norblina i Frażeta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, aparaty „Wecka", prymusy, porcelana, szkło i naczynia kuchenne.
„WYGODA"
Marszałkowska 38 m. 20.
2-ga brama.

TAPICER-DEKORATOR
Przyjmuje roboty i przeróbki po wyjątkowo niskich cenach i tylko w pierwszorzędnym gatunku kanapy i fotele KLUBOWE, kryte skórą, wszelkiemi materjami, otomany, tapczany, kozety, materace gotowe i na obstalunki.
Telefon 533-73.

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714
Polskiej wytwórni gilz
„ZNICZ"
Bronisław Szybowski i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 162-48.

„Wielka OKAZJA"
KUPNA I SPRZEDAŻY
Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów
N. WENTKOWSKI
Jasna Nr. 12 tel. 170-99

FUTRA RATY najdogodniejsze i najtaniej.
Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna., Kacprzyk, Nowogrodzka 27, telefon 249-08.

FUTRA na raty długoterminowa
przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych futer
M. LACHOWICZ
Chłodna 8 m. 13, tel. 283-39.

Ważne dla Pań!
Wielki wybór futer, palt zimowych i jesiennych najtaniej poleca
Br. Unkiewicz
ul. Hoża Nr. 54 m. 2.

FUTRA Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dog.
M. Pleszowski
Chmielna 36. Tel. 65-51.

MEBLE gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialnie gabinetowe, solidnym na RATY, wytwórni własnej, poleca **F. Urbankowski**
Wilcza 20 róg Kruczej

MEBLE LUKSUSOWE. Gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe złocone, klubowe garnitury skórzane nowe i okazyjne. Wybór pięknych kompletów okazyjnych po niebywale nizkich cenach, lecz gotówką.—Proszę sprawdzić! Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. Krucza 34, STEFAŃSKI.
Prosimy adres zachować.

MEBLE. CENY wyjątkowo niskie, lecz gotówką. Proszę sprawdzić! Sypialnie, jadalnie, gabinety, salonów wybór, pojedyńcze sztuki. Specjalność: garnitury klubowe tylko pierwszorzędnej roboty, kryte najlepszemi skórami, otoman wybór, kozetki, tapczany. Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. HOŻA 21.

MEBLE solidne najtaniej Wybór wielki!
Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe Gotówką, **ratami.** Dogodne warunki.
„FLORIDA",
Chmielna 41, róg Marszałkowskiej

Meble kuchenne
lakierowane emalją gwarantowane suche w wielkim wyborze oryginalnych modeli poleca
NAJWIĘKSZA KRAJOWA WYTWÓRNIA KOERPEL WRONIA 23-1
TELEFONY 431-64 i 205-64.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-cia BABICZ
Warszawa, Solec 77, tel. 150-02.
Lustra meblowe i galanteryjne, szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Pracownia
Artystyczno-Rzeźbiarsko-Kamieniarska
K. R. KOZIŃSKIEGO
ul. Powązkowska 26 (18 i 76) domy własne przy budce tramwajów elektr. Warszawa.
Tel. 96-52. Konto czekowe P.K.O. 12282.
Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Prawdziwym przyjacielem dzieci jest
„MAŁY APOSTOŁ"
ilustrowane pismo miesięczne
Prenumerata roczna 2.— złote.
Adres redakcji
Warszawa, Krak.-Przedmieście 71.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 5-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 5-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) **układ 6 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 2 [illegible]-15. P. K. O. 19 119.**

Redaktor odpowiedzialny: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).